

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: W miejscach, W Austro-Węgrzech, W Państwie Niemieckim, W innych państwach. Rows show rates for annual, half-year, and quarterly subscriptions.

Prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcji i Administracji Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

W Łowiczu sprzedaje numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pionera, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA

REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamięscow: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Główna redakcja: Warszawa, ul. Salomonowa 2. — Handeł St. Karłowicza, Skutniczna. — Handeł Kretschmera, ul. Szwedka. — Handeł J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamięscow prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) przyjmują: W Łowiczu Biuro dzienników: Ludwik Pioner, ul. Karola Ludwika 11, 8. Sokolowski, Pałac Hańska 9. — W Przemyslu Heszela. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmid (sprzedaż pojedynczych numerów), i Wollelle 6. — M. Duke Nachl, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylii i Wrocławiu). — A. Appelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wolkele). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Należne po 60 h. od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h., następny po 10 h. od wiersza. — Zaliczanki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkulara, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kulminacyjny punkt.

Dzisiaj zakończą się obrady zjazdu słowiańskiego w Pradze. W tej chwili trudno wyrobić sobie jasno określoną opinię o rezultatach zjazdu, rozbitych na tyle spraw i kwestyj, że zreasumowanie ich i zestawienie wymaga nietylko znajomości tych momentów, które były przedmiotem sprawozdań dziennikarskich, lecz, co ważniejsze, poznania motywów, pokrytych w tej chwili poufnością obrad. To tylko jest rzeczą pewną, że, pomimo wszelkich usiłowań, pominięcia sporu polsko-rosyjskiego, zaciężył on niby chmura, gromy kryjąca, nad zjazdem, i groził każdej chwili katastrofą. W miarę, jak posuwały się naprzód obrady, musiano przyjąć do przekonania, że spór polsko-rosyjski nie da się zupełnie usunąć z porządku dziennego i że musi się znaleźć formułę, jeżeli nie załatwienia tej piekającej kwestyj, to przynajmniej jej postawienia. Wszyscy musieli wreszcie zrozumieć, że co najmniej, byłoby banalnym frazesem mówić o jakiejś solidarności słowiańskiego świata, gdy jeden z najkulturalniejszych jego odłamów stoi we wrogiem postawie wobec najbliższego przedstawiciela tego świata.

Jakkolwiek tedy w szczegółach przedstawia się bilans tego zjazdu, nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że główną jego pozycję wypełnił msza obrady dnia 15 b. m. nad sprawą przyszłej, słowiańskiej wystawy w Moskwie. Przy tej sposobności pękła bomba... Del. Straszewicz zapowiedział, że Polacy z zaboru rosyjskiego nie mogą w obecnych warunkach żadnych co do swego w zjeździe udziału brać zobowiązań, gdyż w Królestwie wstrzymano rozwój ich kulturalnych i ekonomicznych warunków bytu. Dopóki więc nie zmienią się te warunki, to Polacy nie mogliby na wystawie należytego dać wyrazu swej sily.

Straszewicz mówił po polsku, więc nie zrozumiano go dokładnie po stronie rosyjskiej. Zapanowała chwila konsternacji. Kramarz zaczął pospiesznie tłumaczyć mową Straszewicza na język rosyjski, ale nie oddał widocznie jej głębi myśli, kiedy Straszewicz musiał powtórzyć ją po rosyjsku. To wyjaśniło sytuację. Zrazu niesmiało, zerwały się potem na ławach rosyjskich burzliwe oklaski.

Pełną sprawę naprzód delegat bułgarski, prof. Bobczew, w imię interesów słowiańszczyzny nawołując Rosyan, jako silniejszych politycznie, do jasnego przedstawienia sprawy polsko-rosyjskiej. Redaktor „Nowej Wremieni“, p. Wergun, wniósł dysonans pewien do dyskusji, atoli ubezwładnił go cięta odprawa dr. Michał Grek. Ostatecznie załatwił sprawę delegat Krasowski znaną deklaracją, że wszyscy starają się być jak najszybsze usunięciem przeszkód, tamujących kulturalny i ekonomiczny rozwój Polaków i że dawne nieporozumienia nie powtórzą się „wobec narodowego sumienia“.

Nastąpiła potem owa scena gremialnego ściskania dłoni Pol... przez delegatów rosyjskich.

Afektą chwili nie rozwiążą oczywiście kwestyj tak skomplikowanej, jak spór polsko-rosyjski, — ale też nie mogą uchodzić za jej utrudnienie, a raczej ułatwienie, wdrożenie jej na porządek dzienny. Jeżeli tedy nie przeceniamy dzisiaj wyników zjazdu praskiego, to bledem byłoby, — naszym zdaniem, — gdyby ich nie doceniano. W historii nie można przewidzieć wypadków. Na wszelki sposób to, co ze strony polskiej tutaj zrobiono, nie może nas na żadne narazie szkody narodowe, a powinno, wedle wszelkich kombinacji, wyjść na naszą korzyść. Obecność polskich delegatów na tym zjeździe okazuje się rzeczą dobrą. Nieobecni będąc, nie mieliśmyby słusznego.

Zjazd praski pozostanie wielką dywersją, jaką świat słowiański zamaniestował wobec naporu niemieckiego. Jeżeliby tedy nie innego, to ta okoliczność musiała być decydującą dla naszego w nim udziału.

Łwowski organ narodowej demokracji „Słowo Polskie“ pisze z powodu uchwały zjazdu praskiego z 15 b. m., co następuje:

„Wiece mamy pierwszą uchwałę zjazdu praskiego. Jednogłośnie uchwalono słowiańską wystawę w Moskwie w r. 1911. Jeżeli się zważy ponownie powiedzenie dra Kramarza przy zagajeniu pierwszego posiedzenia plenarnego, że nie może sobie wyobrazić zjednoczenia Słowiańszczyzny bez zatratienia sporu polsko-rosyjskiego, jeżeli się zważy, że usuwano wszelkie uchwały na dalszy plan, aby dać czas i możność porozumień poufnych, to ta jednomyślna uchwała daje dużo do myślenia. Każde się domyślać, że tylekroć zapowiadano konferencje między delegatami polskimi i rosyjskimi, którym również tylekroć zaprzeczano, przecież doszły do skutku. A i o wyniku ich można się domyśleć tak z jej jednomyślną uchwałę jak i z przemówienia Rosjanina Krasowskiego, przed powzięciem uchwały przynajmniej tyle, że do jakichś wyjaśnień przynajmniej przyjąć musiał. Krasowski, wcale nie postępując Rosyanin, wyraził radość z tego powodu, że Polacy z ochotą stanęli do wspólnej pracy nad zjednoczeniem Słowianstwa, mimo iż warunki, wśród których żyją, nie weszłyby się tak, któreby im pozwoliły na uczestnictwo w tej wielkiej i doniosłej pracy w takim stopniu, jakby to uczynić chcieli i mogli. To położenie Polaków każe mu powiedzieć, że wszyscy gorąco pragną, aby te przeszkody, które tamują rozwój polskiego ducha i kultury, jak najprędzej były usunięte.“

„Zwraca dalej uwagę na to, że i rosyjskiemu ludowi do niedawna stały w dalszym jego rozwoju duchowym to same czynniki na przeszkodzie. Po tem przemówieniu mieli podejść rosyjscy delegaci do polskich i dać im ręce. Ten zewnętrzny objaw świadczyłby właśnie o tem, że poufne narady delegatów doprowadziły do jakichś stycznych myśli i tem więcej należy się tego domyślać, że wiadomo było już, iż polscy delegaci zająłi przed głosowaniem z wystawą pewnych gwarancji i że skutkiem tego głosowanie przesunęto, aby dać możność odbycia jeszcze jednej poufnej konferencji obu tym delegatym.“

„Czeskie dzienniki przyjęły wiadomość o uchwałę i o jednomyślności przy jej powzięciu entuzjastycznie.“

stycznie. Cieszą się temi objawami dążenia do zgody i awiloznaczającymi się u wszystkich, którzy mają jakieś powody do baczności na siebie, gdyż to wiaśnie nową wiosną w życiu Słowiańszczyzny. Cieszą się bardzo tem, że Polacy zgodzili się na udział w tej wystawie, bo to jest zakładem możliwości usunięcia największej przeszkody, nie pozwalającej, aby ta wiosna słowiańska mogła się stać latem i przynieść owoce. Rozumiemy tę uciechę zupełnie, a nawet podziwiamy ją, bo usiłowania czeskie odnoszą pierwszy realny skutek. Ale musimy wyrazić żal, że tak łatwo w zapomną przychodzi skąd idzie to światło i ciepło budzące nową wiosnę do życia.

„Wszak ono plynio z uznania równorzędności narodowej, z uznania odwiecznych praw. I dlatego nie godzi się pisać, że przemawiał „za rusko Polacy delegat Dmowski“ („Hlas Naroda“), lub że „pozwydzi sokolowe ruskiego hosta R. Dmowskiego na zamena“ („Den“). „My jesteśmy na tym punkcie drażliwi i drażliwość się nie pozbedziemy; ona to nas skłoniła do zwrócenia uwagi na ten „brak uwagi“.“

Dzienniki rosyjskie, które ręk naszych doszły, nie omawiają jeszcze dyskusji z 15 b. m. na zjeździe praskim, lecz ocenają jedynie pierwsze dni jego obrad. I tak „Birż. Wied.“ piszą: „Oto po raz trzeci zbiera się Słowiańszczyzna, tym razem w imię hasła: „równość, wolność i braterstwo jednostek i narodów“. Mniej nadzieję, że tym razem zjazd nie przejdzie bez śladu, że będzie on kamieniem węgielnym kulturalnego zjednoczenia słowiańskiego, będzie początkiem wielkiego, przyszłego dzieła.“

„Trzeci zjazd słowiański nie ma celów politycznych. Głównie jego zadanie — przygotować grunt i ułożyć program pierwszego wielkiego zjazdu wszechsłowiańskiego, na który powinni się zgromadzić przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich, gdyż w obecnym zjeździe biorą udział przedstawiciele partij i grup spotecznych.“

„Mniej nerwowości. Mniej gorączkowania się. — Sprawa słowiańska znajduje się teraz w dobrych rękach, to też mniej nadzieję, że rozważenie sporu polsko-rosyjskiego znajdzie się na porządku dziennym nie wcześniej i nie później, aniżeli tego będzie wymagało dobro sprawy.“

„Nie można nie ubolewać nad tem, że z Rosyi pojechały do Pragi nie wszystkie osoby, które przyrzekły swój udział w zjeździe, że niema tam ani p. Milkowa, ani M. Kowalowskiego, że w zjeździe nie uczestniczą przedstawiciele partij rządowych.“

„Świat“ ciesząc się, że Rosyję na zjeździe reprezentują prawie wyłącznie paździenikowcy, twierdzi, że „obecność tych właśnie przedstawicieli Rosyi będzie dla Słowian szczególnie ważną. Bo przecież Słowiańszczyzna całego świata patrzy na Rosyję, jak na największy i najpotężniejszy kraj słowiański. Z Rosyją Słowianie wiążą zawsze liczne nadzieje i marzenia. Poglądy i nastroj Rosyi są czemś, co Słowianie powinni wiedzieć; z drugiej jednak strony wiadomo, że najaktywniejsza i najbardziej wpływowa siła w Rosyi jest to siła rządowa, dlatego też dla Słowian rzeczą będzie wielkiej wagi utrzymanie stosunków z temi zyj-

wiołami społeczeństwa rosyjskiego, które pozostają w najbliższych stosunkach z rządem. Taką partją jest właśnie „Związek 30 października“.

Wobec tych okoliczności „Świat“ obiecuje sobie wiele po zjeździe, również jak i „Mosk. Wiedomosti“, które pokładają w zjeździe ogromne nadzieje, ponieważ „najgorliwsi z neo-słowian rosyjskich z różnych przyczyn rzekli się podróży na konferencję słowiańską i zamiast nich pojechali inni, bardziej szczerzy i obiektywni słowianofile“.

W „Riecz“ p. Lewitskij porusza myśl zjednoczenia wszystkich instytucyj kooperacyjnych we wszystkich ziemiach słowiańskich w jeden słowiański związek kooperacyjny i w tym celu rzucza projekt zwolnienia słowiańskiego związku kooperacyjnego w Moskwie podczas projektowanej wystawy słowiańskiej.

Prasa niemiecka, jak wiadomo, zajęła wogóle wrogie wobec zjazdu stanowisko. To dożywający może czynnik dla oceny jego doniosłości i znaczenia.

Nowe upaństwowienia kolei żelaznych.

Przed kilka dniami, jak już wiadomo z depeszy, zawarto w Wiedniu ugode, mocą której wielka sieć linii „Towarzystwa kolei państwowych“ wraz z koleją północno-zachodnią i czeska koleją północną z początkiem r. 1909 mają przejść na własność państwa austriackiego. — Nowy ten krok na drodze upaństwowienia kolei żelaznych pomnoży sieć kolei, będących już własnością państwa, która obejmowała wraz z koleją północną im. cesarza Ferdynanda 15.053 kilometrów, o dalsze 3.142 kilometry, czyli ogółem na 18.195 kilometrów. W rękach prywatnych pozostana nadal tylko jeszcze: kolej południowa i kolej Bogumińsko-Koszycka, których upaństwowienie mogłoby nastąpić jedynie w porozumieniu z Węgrami, dalej tak zw. „koleje węglowe“ i niektóre lokalne. Wszystkie te prywatne linie kolejowe mają razem 3755 kilometrów długości. Z obejmującej blisko 22.000 km. ogólnej sieci kolejowej w Austrii, należeć więc będzie od r. 1909 niemal 3/4 do państwa, które tensesam stanie się jednym z najpotężniejszych przedsiębiorców kolejowych w Europie. Liczba personelu kolejowego w służbie państwowej wzrosnie wtedy na blisko 180 tysięcy głów, liczba lokomotyw na liniach państwowych na 5.031, wagonów osobowych na 10.222, wagonów towarowych na 111.000.

Upaństwowienie tych linii „Towarzystwa kolei państwowych“ nie jest niespodzianką. Rokowania o nabycie tych kolei toczyły się z przeważaniem przez lat kilkanaście. Dokonana obecnie transakcja jest zaś właściwie następstwem bardzo ostrej kampanij ministerstwa kolejowego przeciwk zarządom owych linii. W ostatnich latach wyszły bowiem na jaw w całym ruchu na tych kolejach prywatnych tak jaskrawe wprost braki, takie niedomagania, iż rząd zmuszony był wkroczyć już z samych tylko wzglę-

dów na bezpieczeństwo publiczne. „Towarzystwo kolei państwowych“ postępowało w tym względzie podobnie, jak upaństwowiona przed dwoma laty prywatna Kolej północna. Licząc się stale z ewentualnością upaństwowienia, wyzyskiwało ono swoje linie do ostatecznych granic, unikało wszelkich kosztownych inwestycyj, aby tylko wykazać jak najwyższą dywidendę i wskutek tego uzyskać możliwie najwyższą cenę przy upaństwowieniu. Aby zmusić Towarzystwo do najniebezpieczniejszych chociaż inwestycyj, posługiwano się musiał rząd drastycznymi środkami. Tak np. z powodu lichego stanu niektórych torów na liniach Tow. kolei państwowych, zarządził znaczne zwolnienie szybkości jazdy pociągów. Nado groził sekwestracją i — rozmaitemi karami. Sprawy te niejednokrotnie były nawet przedmiotem interpełlacy i rozpraw w parlamencie austriackim.

Cena, jaką państwo zapłacić ma za te linie, znana już jest z depesz. Cenę tę zapłaci państwo nie gotówką, lecz w formie przejęcia obligacyj Towarzystwa, zapewnienia wypłaty kuponów i tem podobnych zobowiązań. Ciepła, jak państwo weźmie przez to na siebie, przekracza 30 milionów koron rocznie. Ogólnie też państwo zdanie, że państwo i te linie, podobnie jak kolej północną nabywa za drogo, że je wprost i to znacznie przepłaci. Nado w zamian za obrzygnięta cenę kupna otrzyma linie kolejowe i park wozowy w tak lichym stanie, iż zmuszone będzie wydać jeszcze miliony, zanim doprowadzi je do względnie przynajmniej normalnego stanu.

Najwymowniejszym dowodem tego, jak wielkie braki istnieć muszą w środkach komunikacyjnych, nabytych obecnie linij, jest warunek, iż będące dotychczas właścicielami tych linii Towarzystwo zapłacić ma rządowi w chwili upaństwowienia 16 milionów koron na niezbedne inwestycje. Lecz suma ta bynajmniej na ten cel nie wystarczy. Kilka lat temu rząd sam obliczył, że na doprowadzenie linij Towarzystwa kolei państwowych do normalnego stanu potrzeba co najmniej 30 milionów koron — i takiego też nakładu domagał się od tego Towarzystwa. W ostatnich dwóch latach wydało ono na ten cel, według własnych, zapewne przesadnych obliczeń, 7 i pół miliona koron. — Jeśli więc teraz dopłacić ma jeszcze 16 milionów, wynika jasno, że w stosunku do owych obliczeń rządowych zapłaci na inwestycje zawsze jeszcze o mniej więcej ośm milionów za mało, czyli że te kwoty państwo odrazu zmuszone będzie wydać na doprowadzenie nabytych linij do normalnego stanu. Znaczy tych linij przepowiadają nado, że niezbedne inwestycje pochłoną dziesiątki milionów — bo nie na tych kolejach nie odpywiada obecnym potrzebom i wymaganiom normalnego ruchu, ani tory, ani szyny, ani dworce, ani park wozowy, wśród którego pełno lokomotyw i wagonów, pełniących służbę od lat 20 lub 30!

Upaństwowiając, mimoto rzeczone koleje, rząd złożył dowód, że dla wykonywania celu nie skąpi funduszy, że śmiało podejmuje się wielkiego nawet ryzyka. O ile cel taki dobry i po-

Nieśmiertelny.

(Przyczynę do charakterystyki biurokracyi rosyjskiej.)

Pewnej nocy miałem sen dziwny. Śniło mi się, że jestem osmdziesięcioletnim starcem, wysokim biurokratą rosyjskim, w stopniu generała-adjutanta, senatora, członka rady wojennej, w godności opiekuna honorowego instytucyj wychowawczych imienia cesarowej Maryi, oraz członka głównego zarządu stadnin państwowych i wice prezesa akademii sztuk pięknych.

Wszystkie te urzędy i godności zdobyłem stopniowo, podczas czterech ostatnich panowań, a rozległe doświadczenie służbowe i wrodzona biurokracyi rosyjskiej wszechstronność pozwalały mi, pomimo podeszłego wieku, z powodzeniem pracować na tak różnorodnych polach działalności państwowej. Główna moja, pokryta całkowicie srebrnem siwizny, wraz z mundurem, haftowanym złotem, nadawały mi pozór starożytnego gobelina. Na starczej pierśi lśniły różnej barwy wstęgi, wstążki i wstążeczki, do których przypięte były ordery i medale w ilości tak olbrzymiej, jakiej zapewne nie zdoła zdobyć przez całe swe życie najbardziej utalentowany tancerz kotyljona. Przy blyszczących gwiazdach orderów św. Andrzeja, św. Aleksandra Newskiego i św. Stanisława, lśniły wysokie odznaczenia bojowe św. Jerzego, otrzymane w kilku kampaniach, podczas których pełniłem najzupełniej bezpiecznie dla ciała, a wysoce korzystnie dla kieszeni obowiązki intendenta, naczelnika szpitali polowych i prezesa komisji ewakuacyjnej. Obok tych odznak zaszczytnych zdobył pierś moja ordery pruskie, badeńskie, Lippe-Deimoldzkie, smoki chińskie, gwiazdy bucharskie, półksiężycy tureckie, wreszcie medal brązowy „za uśmierzenie powstania polskiego r. 1863“ i medal srebrny „za prace przy ogólnym spisie ludności w r. 1897“.

Do wielu z tych urzędów i do niektórych orderów przywiązana była wysoka pensja, która pozwalała mi w zasłużonym spokoju spędzać resztę pracowitego żywota, niezakłóconego żadnymi troskami, ani potrzebą przebywania w kancelarych podwładnych mi zarządów, w których zjawiałem się tylko 20 każdego miesiąca

po odbiór pobieranej pensji. Obowiązki te spełniałem sumiennie, nie odczuwając z ich powodu zbyt wielkiego znudzenia, to też nie myślałem o przejściu na emeryturę tembardziej, że wedle przepisów i zwyczajów biurokracyi rosyjskiej, dygnitarz, zajmujący tak wysokie stanowisko w hierarchii urzędniczej, nigdy nie może być dymisyonowany, lecz choćby żył do lat Matuzalowych, zawsze uważa się za pozostającego w służbie czynnej. Jest to uznanie zasług, położonych dla cesarza i ojczyzny, skutkiem czego wszelkie rady, komisje i urzędy pełne są ledwie wlokących nogi biurokratycznych rupiej. Do tej kategorii zabytków archeologicznych należałem i ja i spodziewałem się długo jeszcze należeć, albowiem wysocy dygnitarze rosyjscy, jako ludzie, spełniający, z obowiązków swego zawodu, doskonale wszystkie funkcje fizjologiczne, a zadowolający mało wysiłku umysłowego, odznaczają się niezwykłą, fantastyczną prawie długowiecznością.

Pewnego dnia, z przyczyny złe strawionego homara, czułem się w nastroju melancholijnym, nawet powiem — ponurym. Był to nastroj, niezwykły w sferze biurokratycznej, której członkowie odznaczają się zawsze słoneczną pogodą ducha i nawet po bardzo silnych wstrząsaniach nerwowych (jak w r. 1905 i 1906) szybko wracają do optymistycznej równowagi. Wbrew powyższemu zwyczajowi, czułem się tego dnia zdecydowanym pesymistą. Ograrnej mi czarne myśli i po raz pierwszy w ciągu długoletniej służby państwowej zacząłem się zastanawiać nad zagadką bytu i postawiłem sobie beznaędznie pytanie: paco żyć?

Tak istotnie — nie miałem paco żyć. Osiągnąłem najwyższe ideały biurokratycznej godności, poza któremi już nie było awansu. Teraz, gdybym nawet dokonał najbardziej bohaterkiego czynu, gdybym nawet wykrył spisek, zdążający do obalenia istniejącego ustroju państwowego, i stał się przez to zbawcą ojczyzny, nie mógłbym otrzymać większej nagrody nad podziękowanie „Najwyższe“. Wprawdzie dla wiernego sługi Rosyi jest to wysoki zaszczyt, ale przecież reskryptu nie mogę przypiąć do munduru, dotychczas do obfitej kolekcji moich orderów. Poza czytelnikami „Gońca Urzędowego“ nikt nie będzie wiedział o odznaczeniu, jakim mnie obdarzono. Rangi wyższej nad generała broni niema w

Rosyi, przeto o awansie nie może być mowy. Nie mogę już awansować, więc paco żyć? Stoję w martwym punkcie, więc niech się stanę i martwym dla świata!

Po tych rozmyślaniach napisałem własnoręcznie testament i nieśwem, pomimo pomocy lekarskiej, wymeldowałem się na tamten świat, do czego znakomicie przyczynił się złe strawiony homar.

Umartem — i widziałem swój pogrzeb. Może się to wydawać dziwnem, a jednak biurokracyi rosyjskiej nie takie nawet sztuki potrafią. Dla nich niema nic trudnego, nie niewykonalnego. Jeżeli im się nie uda zrobić czegoś, to z pewnością wykonają to na papierze, co na jedno wychodzi, gdyż według pojęć biurokracyi, napisanie papieru równa się dokonaniu faktu.

Nie będę opisywał uroczystości pogrzebu, który odbył się ze zwykłą w takich razach pompą, z zastosowaniem się w najdrobniejszych szczegółach do rangi i klasy zmarłego, oraz z przepisaną liczbą wystrzałów armatnich w finale. Nawiasem dodam, że po przykrych zajęciach z Japończykami, odprowadzenie zwłok generałskich w otoczeniu wojska różnej broni wygląda nie na oddawanie honorów wojskowych, lecz sprawa wrażeń, jak gdyby pilnowano zmarłego generała, ażeby przypadkiem nie przyznał sobie nabytych w Mandżurji przyzwyczajęń i nie zechciał aciekać z trumny. Taka uwaga nasunęła mi się na myśl, gdy mnie prowadzono ostentacyjnie przez ulice miasta. Dzięki przedsięwziętym zawczasu środkom zapobiegawczym, oraz licznym hulcom żandarmeryi i policyi, pogrzeb mój odbył się w niczem z zamąconym spokojem i bez wypadku dobiełem do wyznaczonego mi portu — do grobu.

czułem się zerem i nie pragnąłem nic więcej, prócz spokoju.

Tymczasem w Rosyi wrzała działalność reformatorska, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej. Dla podniesienia powagi armij w oczach społecstwa cywilnego, zmieniono już mundur bez guzików na uniform z guzikami w dwa rzędy, oraz wprowadzono ozdobne kaski, w cenie około 16 rb. każdy. Nie zdecydowano się tylko jeszcze na reformę butów żołnierskich, co do których intendentura twierdziła, że podeszwy papierowe lub przegnięte, jakkolwiek krótkotrwałe, są daleko bardziej higieniczne i racjonalne, wymagane zaś podeszew z dobrego materiału mogłoby zniechęcić dostawców i narazić na poważne straty intendencji wojskowych, dla których głównym źródłem dochodu, zarówno podczas wojny jak i pokoju, był i jest zawsze żołnierski but i żołdak. Utworzono niezliczone komisje, opracowujące w szczegółach projektowane reformy, a wśród nich najważniejszą była komisja, „powołana dla określenia wymiaru pasów do szabel oficerskich“.

Do komisji tej powołano najzasłuższych biurokratów, ludzi, pałających żądzą reformatorską, z których najmłodszy wiekiem liczył lat 79. Chodziło tylko o wybór prezesa komisji, lecz, niestety, w tej kwestyj nie było zgodyności zdań. Utworzyło się kilka partij, z których każda, za pomocą intryg dworskich i dyplomatycznych zabiegów, starała się przeprowadzić swego protegowanego, a jedna z nich dotarła nawet do cesarza Wilhelma i usiłowała go skłonić, ażeby ze względu na przyjazne stosunki, łączące od wieków dwa sąsiednie mocarstwa, wpłynął swą radą i powagą na wybór wskazywanego przez nią kandydata. Była to partya „narodowo-rosyjska“, którą w przeważnej części składali baronowie nadbaltyckcy. — Szała ona ręką w rękę z partya dworską, czyli wielkksiążęcą, wobec czego, nawet w razie przegranej w danym poszczególnym wypadku, mogła być pewną dalszego swego wpływu na ogólne losy jedynej i nierozdzielnej Rosyi. Podczas debat nad obsadzeniem stanowiska prezesa komisji, ktoś z tego bloku rzucił od niechciana: — Ot, generał-adjutant N. (to jest niby ja) byłby doskonałym prezesem. — Prawda — potwierdził ktoś drugi. — ale on nie żyje. — Co wy! co wy! — zaprzeczono mu ze

wszystkich stron. — Taki wysoki dygnitarz nie umiera! Umarzeć, to jest wziąć dymisie, a ponieważ on dymisji wziąć nie mógł — więc żyje

Uznano zupełną słusność tego logicznego wywodu i większość głosów postanowiono wybrać mnie na prezesa komisji, powołanej do określenia wymiaru pasów do szabel oficerskich.

Przez czas pobytu w grobie odwydzycałem się nieco od chodzenia, utraciłem trochę władzy w rękach i jakby pod wpływem ukąszenia przez afrykańską muchę „tse-tse“, zapadłem w głęboką śpiączkę. Uznano jednak, że stan taki nietylko nie przeszkadza przydywananiu komisji, ale nawet czyni mnie zupełnie odpowiednim do spełniania tej funkcji, wyciągnięto mnie przeto z grobu, poczem dwaj paradnie ubrani woźni wtoczyli mnie z wózkim do sali posiedzeń.

Przysły historycy znajdzie potrzebne do badań dziejowych protokóły obrad komisji w archiwach ministerstwa spraw wewnętrznych, nie będą więc przytaczał szczegółów naszej działalności, których zresztą dokładnie nie pamiętam, wiem tylko, że komisja miała się zbierać raz na miesiąc, jednakże, z braku wymaganego kompletu, odbyła w ciągu roku tylko dwa posiedzenia zwyczajne, oraz jedno nadzwyczajne, zwołane w celu wydania kompromisowej uchwały, ponieważ między członkami zachodziło co do szerokości temblaków niezgodność zdania o jedne dwunastą werszka, czyli w przybliżeniu trzydziście siedm setnych centymetra.

Pamiętam również, że utrzymanie komisji pokryte zostało (tymczasowo, do czasu zaciągnięcia większej pożyczki zagranicznej) z funduszy, wyasygnowanych przez Dumę państwową na wprowadzenie nauczania powszechnego w Rosyi — i wyniosło stosunkowo niewielką sumę, która według poszczególnych pozycji, przedstawiała się, jak następuje: 1. Wynagrodzenie 17 członków komisji po 10.000 rb. rocznie dla każdego . . . . . 170 000 rb 2. Dodatkowa pensja prezesa . . . . . 15 000 „ 3. Odnowienie i utrzymanie lokalu, światło, opał i t. p. . . . . 60 000 „ 4. Ełaty kancelaryi . . . . . 20 000 „ 5. Dyety za nadzwyczajne posiedzenia 17 członków komisji . . . . . 17 000 „ 6. Materyały piśmienne i drobne wydatki . . . . . 12 000 „ Razem 264 000 rb

zbyteczny dla ogółu ludności państwa, śmiałość taka jest godna uznania. Tu atoli zachodzi usadnienie wątpliwości, czy korzyści, jakie odnie się ogół z tej transakcji, będą chociaż w przybliżeniu odpowiadały tak wielkiemu ryzyku i tak znacznym ciężarom, jakie państwo w tym wypadku bierze na siebie.

Jeśli się też zważy, z jaką przesadną ostrożnością rząd traktuje sprawę budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła — to jego śmiałość przy upaństwowieniu rzeźniczonych linii kolejowych wydaje się co najmniej podziwu godną.

Bardzo zajmujące są uwagi, jakie o tej najnowszej akcji upaństwowienia kolei znajdujemy w wiedeńskiej „Neue Freie Presse”. I ten organ w artykule pod tytułem „Die technischen Fragen der Verstaatlichung” wskazuje na li chy stan środków komunikacyjnych, nabytych przez państwo linii i powątpiewa, czy nawet w razie znacznego rozwoju ruchu na kolejach „Towarzystwa kolei państwowych” i na „Kolei północno-zachodniej”, wzmagający się dochód umożliwi oprocenowanie niezbytłych inwestycji. Obawy te, wypowiedziane dziś, po dokonaniu zawarcia umowy co do upaństwowienia, sprawiają niemal wrażenie ucznia, które Niemcy nazywają „Schadenfreude”, a na które my nie mamy odpowiedniego wyrażenia polskiego. Właściciele upaństwowionych kolei doskonalili interes, więc teraz już można powiedzieć, że państwo zapłaciło im za wiele.

W dalszym ciągu tych uwag „N. Fr. Presse” zajmuje się przyszłą organizacją nowego państwowego nabytku kolejowego. Przypuszcza ona, że rząd sam uzna, iż tych nowych linii z rozmaitych względów nie będzie można odrazu i bezpośrednio wcielić do sieci kolei państwowych, że i ten nowy nabytek zamieni się — na wzór kolei północnej — w odrębną organizację administracyjną o pewnej samodzielności.

Według jej informacji, rząd zamierza też utworzyć z nabytych kolei trzy osobne dyrekcje. Będzie to atoli tylko stan przejściowy, który potrwa aż do czasu nieuniknionej już ogólnej reorganizacji administracji kolejowej, polegającej na systemie decentralizacji. Istnieje też rzekomo zamiar podzielenia nowego nabytku kolejowego na szereg dyrekcji liniowych, które nie muszą obejmować ściśle dotychczasowych granic samodzielnych organizacji administracyjnych. Przeciwnie, zostaną one rozgranicozone w sposób, liczący się jedynie z organizacją łącznością i jednolitą strukturą poszczególnych linii. Pewne części nowonabytych linii mogą więc być przydzielone do dyrekcji sąsiednich. Te dyrekcje liniowe dzieląc się znów mają na „inspektoraty ruchu”, ustanowione odpowiednio do potrzeb lokalnych, a niemniej stosownie do granic narodowościowych tak, aby przez upaństwowienie tych kolei nie ucierpiał stan posiadania dotyczących narodowości.

Przy upaństwowieniu kolei północnej, jak wiadomo, z temi względami nie bardzo się liczone. Galicyjskiej i śląskiej części tej kolei dotychczas nie przydzielono do dyrekcji krakowskiej; tutaj przeciwnie zatrzymano system centralizacji nowego nabytku — bo to korzystnym byłoby dla „stanu posiadania” Niemców!

Z chwilą przeprowadzenia i tej nowej transakcji upaństwowienia kolei prywatnych — spada na ogół nowe ciężary. Rząd zamierza bowiem z tą chwilą przystąpić do podwyższenia wszystkich taryf kolejowych, aby uzyskać fundusze na wydatki inwestycyjne. Następstwem upaństwowienia będzie więc ogólne podrośnięcie komunikacji kolejowej. W tej perspektywie! Tak w Austrii rozumie się „jednostajnie taryf”. Lecz wobec tej perspektywy tem większą koniecznością staje się rychłe rozpoczęcie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i z tem większym też naciskiem starosowane koła domagają się powini być wzmocnione środki oswarcia tej budowy. Jeżeli rząd tak śmiało podejmuje się ryzykownych podjęć kolejowych, niech taką samą co najmniej śmiałość okaże także wobec budowy tak ważnego przez miliony ludności kanału!

## Stosunki cieszyńskie.

(Koresp. „N. Reformy”).

Cieszyn, 16 lipca.

(Stosunki w sądownictwie śląskim. — Awans p. Bukowskiego. — Zaniepokojenie ludności polskiej — Z kolei koszycko-bogumińskiej. — Włocianka polska a Niemka).

Jakie stosunki panują w sądownictwie śląskim, świadczy fakt obsadzenia posady zastępcy prokuratora przy tutejszym sądzie obwodowym. Na ważny ten urząd powołany został adiunkt sądowy, przydzielony od kilku lat do tutejszej prokuratury, Erwin Bukowski, syn tutejszego adwokata, burmistrza m. Cieszyna, i syndyka tak zwanej komory arcyksiążęcej. P. Erwin Bukowski posiada 10 lat służby, przeszedł w awansie 82 powtarzając, ośmiesięciami dwóch kolegów adiunktów. O posadę zastępcy prokuratora starał się równocześnie p. Jakób Darocha, adiunkt w Skoczowie, pochodzący z Galicji, tudzież p. Schneider, adiunkt sądowy w Bielsku, Ślązak z powiatu strumińskiego, władający zupełnie językiem polskim. P. Darocha służy już 13 lat, p. Schneider zaś 12 lat. Przytaczam te liczby, które służyły faktom nasuwają wniosek, że działają tutaj względy osobiste.

Jeżeli uwzględnimy, że każdy zastępca prokuratora wykonuje, według ustawy, czynności samego prokuratora samodzielnie, że może odstąpić od oskarżenia, przeciwko czemu niema żadnego środka prawnego, że faktycznie wcale się nie znajduje pod kontrolą prokuratora, że kwalifikacja czynu karygodnego zależy od niego — jeżeli, powiadam, to wszystko uwzględnimy, to zarazem zrozumieamy, że zamianowanie zastępcy prokuratora p. Erwina Bukowskiego musiało wywołać zaniepokojenie wśród tutejszej ludności polskiej. Wszakże to syn tego p. Bukowskiego, który znanym jest z wrogiego usposobienia wobec Polaków. Przy dzisiejszych zastraszonych stosunkach narodowościowych na Śląsku, a zwłaszcza w Cieszynie, przy ciągłych zacięciach, które, dzięki prowokacjom ze strony Niemców, zdarzają się pomiędzy Polakami a Niemcami, nie może ludność polska z ufnością odnosić się do p. Erwina Bukowskiego, jako prokuratora. Niechaj rząd przemieści p. Bukowskiego na Morawy, albo do Opawy.

Prasa polska na Śląsku, zwalczająca energicznie p. Bukowskiego, burmistrza miasta Cieszyna, tudzież syna jego, lekarza przy szpitalu krajowym, znanego uczestnika pogromu Polaków w dniu 28 czerwca b. r., nie może także mieć zaufania do p. Erwina Bukowskiego. Wszak musi się nasuwać myśl, że p. Erwin Bukowski, jako zastępca prokuratora, brat lekarza, który w dniu 28 czerwca był łaską bezbronnego akademika polskiego, syn hakatyści burmistrza, będzie gnębił prasę polską, do czego ma aż nadto środków pozorne prawnych. — Koło polskie powinno zająć się tą sprawą i sprowadzić przeniesienie p. Erwina Bukowskiego do innego sądu obwodowego lub krajowego.

Przejdźmy na pole tutejszego kolejnictwa. Na linii Czacza—Bogumina, kolei koszycko-bogumińskiej, służba kolejowa, mimo ciągłych zażaleń z naszej strony, nie chce z publicznością, naszą rozmawiać po polsku, a nawet obchodzić się z nią brutalnie. Kolej od Czacza do Bogumina przechodzi przez okolicę, zamieszkałą przez ludność polską, która placąc za bilet jazdy, ma chyba prawo, żeby słuźba mówiła z nią po polsku. A nieporządku, nawet nieszczęśliwe wypadki, zdarzają się często na tej kolei.

Dnia 2 b. m. jechałem koleją z Bogumina do Cieszyna. Pociąg według rozkładu jazdy ma wyjechać z Bogumina o godz. 6 m. 17 rano, spóźnił się jednakże o kilka minut. Wydostajemy się wreszcie ze stacji i jedziemy kilka minut, gdy nagle prawie u wylotu torów staacyjnych pociąg staje, a maszynista daje sygnały do hamowania. Publiczność przerażona się, sądząc, że nastąpi zderzenie się pociągów. Tak źle nie było — to hr. Larisch jechał osobnym pociągiem, skutkiem czego nasz pociąg musiał przez 18 minut czekać, aż pociąg hr. Larischa wjedzie na stację bogumińską. Niech sobie hr. Larisch, jeden z królów węglowych, jeździ osobnym pociągiem, ale niech z tego powodu zarząd kolei nie wstrzymuje pociągu, którego podróżni wcale nie mają ani ochoty, ani czasu czekać, aż hr. Larisch raczy przejechać. Pociąg, którym jechałem, biegł po tym samym torze, po którym z przeciwnej strony dążył pociąg hr. Larischa. Gdyby maszynista w ostatniej chwili nie był wstrzymał naszego pociągu, katastrofa byłaby nieunikniona, dzięki bogumińskiemu urzędnikowi ruchu, nie wiedzącemu widocznie nic o pociągu hr. Larischa. Jak lud nasz odezwał znany pogrom Polaków w Cieszynie dnia 28 czerwca b. r., świadczy drobny,

ale charakterystyczny fakt. Do włocianki, sprzedając na tutejszym targu jaja, zbliżyła się Niemka i łamaną polszczyzną zapytała o cenę jaj. — Po koronie za sztukę — odparła wieśniaczka.

Niemka wyraziła z tego powodu zdziwienie, na co włocianka uczyniła następującą uwagę: — Jeżeli wy, Niemcy, rzucacie na nas jajami, jak to było w czerwcu, to płacicie po koronie za jaja.

Niemka odeszła po tej oparwie, nie próbując już dalszego targu.

## Wojna domowa w Persyi.

Brat szacha, a zarazem popierany rzekomo przez partję rewolucyjną pretendent do tronu, bawiec przed wygnaniem w Rosyi, opowiada prawdziwe dziwy o wznaganiu się ruchu rewolucyjnego w Persyi o wielkiej górze sile i zapowiada stanowczo rychłe już pokonanie reakcyjnistów i świetne zwycięstwo rozbitego przez szacha parlamentu czyli „medżlisu”. Przepowiednia ta dotychczas się nie spełniła, co więcej, ziszczenie się jej wydaje się dziś nawet daleko mniej prawdopodobnym, niż było podczas pobytu tego księcia perskiego w Moskwie i Petersburgu. Nigdzie też w rozległym państwie szacha nie można w razie dostrzedz wznagania się ruchu rewolucyjnego; przeciwnie, w kilku miastach, które uważano dawniej za silne twierdze partji konstytucyjnej, ludność poddała się szachowi, bijąc go a łaskę i przebaczenia. Mnożenie się band rozbójniczych i szerszenia się anarchii w całym kraju za objaw świadczący o potęgowaniu się opozycji politycznej przeciw rządowi szacha chyba uważać nie można. Przebieg dotychczasowych walk nasuwa raczej przypuszczenie, że partja konstytucyjna na razie przynajmniej przegrała sprawę, że szlachetne jej dążenia i marzenia rozbiły się nie tyle o szepcące huice wojsk szacha, ile o niedojrzałość społeczno-polityczną, indolencję i fatalistyczne usposobienie ludności.

W stolicy Persyi, w Teheranie panuje względnie spokój. Poczony widocznie przez swoich rosyjskich doradców, że Anglii prowokować mu nie wolno, Szach, jak wiadomo przeprosił uroczyste poselstwo angielskie za wyrządzoną mu zniechęcą i przyrzekł szanować życie i mienie tch członków partji konstytucyjnej, którzy schronili się byli do gmachu poselstwa. Ufając temu przyrzeczeniu, a bardziej jeszcze dalszej opiece poselstwa, wszyscy też zbiegowie opuścili to swoje schronisko i wrócili do miasta. Z wyjątkiem trzech najwybitniejszych, mianowicie Dżelala ed Douleha, Alego ed Douleha i Sirdara Manzura, których szach skazał na wygnanie do Meszedu — wszyscy inni zbiegowie pozostają na razie na wolnej stopie.

Wojna domowa we właściwym tego słowa znaczeniu toczy się obecnie właściwie tylko w mieście Tebris, stolicy prowincji Azerbejdżan, graniczącej z Rosją. Jest to największe co do liczby ludności miasto perskie i główne siedlisko handlu z zagranicą. Stronnictwo konstytucyjne miało tam zawsze dużo zwolenników, to też po rozpadnięciu parlamentu w stolicy znaczna część członków „medżlisu” i „endżumenów” schroniła się do tego miasta. Ludność jego z początku solidaryzowała się zupełnie z rewolucjonistami, lecz większość jej odrazu straciła ducha, gdy nadeszła wiadomość, że szach wysłał dla stłumienia i tu opozycji wodza plemion Kardaghu Rhakim chana na czele 4000 półdzików a okrutnych jeźdźców z tych plemion i znacznego oddziału wojsk regularnych z artylerją. Nie ufając też wojowniczości duchowi mieszkaućów, dowódca powstańców i zwolenników parlamentu oszańcował się w dzielnicy Umirakis i tam postanowił się bronić do upadłego.

Rhakim chan nadszedł też rzeczywiście i otoczył miasto swemi dzikimi hordami, a równocześnie rozpoczął bombardowanie dzielnicy Umirakis. Według ostatnich depesz bombardowanie to nie wyrządziło większej szkody. Powstańcy bronią się jeszcze, lecz ich liczba nie przekracza podobno 400. Natomiast ludność innych dzielnic Tebrisu już zaprzestała wszelkiego oporu. Ponieważ Rhakim chan odciał miastu cały dowód żywności, mieszkaućom dokuca już głód; w handlu powstał zastój, a rabunki i mordy, jakich się już na przedmieściach dopuszczają jeźdźcy Rhakima, szerzą popłoch w całym mieście. Kupcy obawiają się ogólnego rabunku

to też już podobno wysłał telegram do szacha z prośbą o łaskę i z zapewnieniem wierności. Wobec tego powstańcy, zamknięci w dzielnicy Umirakis, bogdaj czy długo zdołają się opierać. Z chwilą zaś, gdy i tu upadnie rewolucya, szach będzie panem sytuacji politycznej. Słychać też, że za radą Rosyi i prawdopodobnie za rosyjskie ruble władze szacha werbują wszędzie rekrutów, żeby wzmocnić siłę wojsk rządowych. Czy atoli powiedzie się z taką samą łatwością, z jaką pokonali rewolucję, stłumić także panującą w kraju anarchię, to jeszcze wielkie pytanie, na które znawcy stosunków perskich z góry odpowiadają przecząco.

Szach zapewnia uroczysto, że zamierza zachować konstytucję, polecił też podobno wypracować plan odbudowania zburzonego gmachu medżlisu — lecz zapewnieniem tym — po trzykrotnem wiarołomstwie tego władcy, nikt już nie daje wiary.

Korespondent „Frankf. Ztg” opisując walki z parlamentem w Teheranie, twierdzi, że szach zwyciężył jedynie dzięki chorost w rewolucjonistów. Hućce „endżumenów” były lepsze i dobrze uzbrojone — lecz rozprzeczły się odrazu, gdy zagrzmiąły działa kozaków szacha.

## Odroczenie procesu Eulenburga.

Toczyący się od kilku tygodni proces przeciwko ks. Eulenburgowi ma cechy rzeczywistej wyjątkowości. Oskarżony jest tak chory, że lekarze nie pozwalają nawet na przeniesienie go z celi szpitalnej do większego pokoju, w którymby się mogła toczyć rozprawa sądowa. Wobec tego przewodniczący rozprawy, żeby rozprawa prowadziła dalej w celi szpitalnej, w której obwiniony się znajduje. Nie jest to właściwie cela, ale obszerniejszy pokój, do którego łóżko z chorem włożono. Ks. Eulenburg, leżąc na łóżku, odpowiada na pytania sądu, którego członkowie siedzą tuż przy łóżku.

Książę, aczkolwiek złamany fizycznie, broni się z niezłomną wytrwałością i na ostatnie rozprawie zdołał wypowiedzieć wiele dłuższe mowy. — Prasa berlińska zaczyna przechręlać się coraz więcej na stronę obwinionego. I tak „Berliner Tageblatt” w artykule p. t. „Niemożliwy proces” pisał pomiędzy innymi: „Nie wolno wyprowadzać sędziów przyszłości ani za oskarżonym, ani przeciwko niemu, ale wolno powiedzieć, że cały ten proces dzisiaj stał się niemożliwym. Na widok tego, co w szpitalu Charité się rozgrywa, trzeba zawołać, że się to sprzeciwia jeżeli nie piśmiennemu, to w każdym razie warunkom jasnej sprawiedliwości, a przedewszystkiem zdrowemu rozsądkowi. Obwiniony, jak zapewniają lekarze, jest niebezpiecznie chory i nie może opuścić szpitala. Leży chory na zapaleniu i zwłapanie żył, a proces toczy się w pokoju chorego”. Artykuł kończy się uwagą, że proces nie mogący się toczyć pośród normalnych warunków, powinien być odłożony do lepszych czasów”.

Widocznie trybunał przyszedł do tego samego przekonania, gdyż, jak donosi telegram, umieszono w porannym numerze dzisiejszej „Nowej Reformy”, rozprawa została odroczone na czas nieograniczony, a obwiniony pozostanie nadal w więzieniu, względnie w szpitalu. Ks. Eulenburg zaproszono przeciwko odroczeniu, oświadczając, że nie chodzi mu o życie, ale o oczyśczenie się z zarzutów. „Mogę umrzeć przed podjęciem ponownej rozprawy — rzekł ks. Eulenburg — a wtedy na mojej pamięci pozostanie plama niezmyta”. Jednakże odroczenie rozprawy zarządził przewodniczący dopiero po długiej walce z lekarzami. Lekarz Hoffman określił stan chorego jako groźny, a ks. Eulenburg, który musiał słuchać wszystkich orzeczeń lekarskich, zawołał: „Jest zupełnie obojętnym, co się stanie z moim zdrowiem”. Lekarz Steyer oświadczył, że skutkiem silniejszego wzruszenia może obwiniony każdej chwili umrzeć na porażenie serca. Równie lekarz dr. Kraus określił stan chorego jako groźny. Wtedy zabrał głos prokurator i postawił wniosek, a żeby rozprawa odroczone. Obrona oskarżonego zgodził się na odroczenie, oświadczając, że pośród obecnych warunków proces byłby farszą i torturą dla obwinionego.

Następnie zabrał głos ks. Eulenburg. „Zdrowie dla mnie jest zupełnie obojętne — mówił obwiniony. — Bez względu na nie, czuję w sobie dosyć siły, a żeby brać udział w dalszej rozprawie i przykro mi, że lekarze są innego zdania. Chodzi o stawkę zbyt wielką. Nie winny walczy w obronie swej niewinności. Co wobec tego znaczy życie? Nie wiem, czy będę żył do

ponownej rozprawy. Odroczenie będzie dla mnie męką niepewności. Na Boga — co mam wobec tego uczynić? Zaklinam was, pamiętajcie o mojej prośbie, że pragnę, ażeby wyrok wasz położył kres mojej męce”.

Jak wiadomo, trybunał uchwalił rozprawę odroczyć na czas nieograniczony.

## Tymczasowi nauczyciele w Krakowie.

Ze sier nanczyielskich piszą nam z miasta: Sejm krajowy ustawą z dnia 14 marca 1907 uchwalił nową regulację plac nauczycielski stających i równocześnie polecił Radzie szkolnej krajowej, aby drogą rozporządzenia wymierzyła place nauczycielom tymczasowym. Wtedy nauczycielstwo tymczasowe, licznie reprezentowane w większych miastach, żywiło nadzieję, że Rada szkolna krajowa ureguluje pobory jego w tym stosunku, ażeby wobec wzrastającej drożyzny mieszkauć i najkonieczniejszych środków żywności, które w ostatnich latach podskoczyły o 50 i więcej procent, zapewnić mu byt znosny.

Szczególnie nauczycielstwo tymczasowe w mieście Krakowie, które, jak wiadomo, należy do najdroższych miast w Austrii, ugięła się pod ciężarem nieznosnych stosunków i czekało cierpliwie na poprawę swego bytu. — Tymczasem nauczycielstwo tymczasowe spotkało przykre rozczarowanie. Rada szkolna krajowa nie tylko nie podwyższyła dawnego stosunku plac nauczycielski tymczasowego do stałego, ale po regulacji stosunek ten jeszcze zmniejszyła. Bo gdy przed ostatnią regulacją pobory nauczycielski tymczasowego w Krakowie wynosiły 52.5 proc. do 62.6 proc. plac nauczycielski stałego, to po regulacji wynoszą tylko 42.3 procent do 59.2 procent.

To powiększenie różnicy między poborami nauczycielski stałego a tymczasowego rozgorzała tylko nauczycielstwo tymczasowe, którego kwalifikacje i obowiązki zawodowe są te same, co i kolegów stających. Pokrzywdzenie to nauczycieli tymczasowych wydaje się tem dziwniejszem, że Sejm dał Radzie szkolnej krajowej dyrektywę, według której wynagrodzenie nauczycielski tymczasowego nie może przewyższać poborów nauczycielski stałego, którego miejsce nauczycielski tymczasowy zajmuje. — W rezultacie Rada szkolna krajowa zastrzeżenie to zrozumięła w ten sposób, że stosunek procentowy plac nauczycielski tymczasowego znacznie obniżyła.

Wymowną ilustracją nędznej plac nauczycielski tymczasowego jest dziesięcioprocentowy dodatek na mieszkanie, który w Krakowie dla nauczycielski tymczasowego wynosi 100 do 140 koron rocznie.

Cieężkie położenie materialne Krakowskiego nauczycielski tymczasowego, najwymowniej przedstawia zbране daty statystyczne:

a) W Krakowie pracuje około 90 nauczycieli(tek) tymcz., t. j. trzecia część ogółu nauczycielskiw Krakowskiego. Między nauczycielstwem tem, jest dwóch, którzy posiadają tylko matrem seminaryjną, 23 kwalifikację do szkół posp., a 65 kwalifikację do szkół wydziałowych. Ponadto 30 nauczycieli(tek) tymcz. posiada je jeszcze inne studia, jak uniwersytet, maturę gimnazjalną lub realną, rozmaite kursy fachowe i t. p.

b) W charakterze nauczycieli(tek) tymcz. pracuje obecnie w Krakowie 9 osób przez przeciąg 15—28 lat, 37 osób od 10—14 lat, 27 od 6—9, a tylko 13 osób od 2—4 lat (między ostatnimi są tak zwani zastępcy nauczycieli tymczasowych, którzy podczas wakacji z adnej nie pobierają plac).

c) Ściśle i nader skromne obliczenia wykazały, że budżet miesięczny nauczycielski-kawalera w Krakowie wynosi 170—180 K, nie wliczając w te kwotę licznych nadzwyczajnych wydatków na książki, taksy egzaminacyjne, ewentualne leczenie się i t. d. Poniowaz jednak plac nauczycielski tymcz. wynosi w Krakowie wraz z dodatkami na mieszkanie tylko 91 K 66 hal. do 124 K 32 h., więc nie można nią pokryć najniezbędniejszych środków do życia i nauczycielstwo tymczasowe zmuszone jest zaciągać długi. Stwierdzono przy pomocy kwestyonaryusza, że zadłużenie tymczasowego nauczycielstwa w Krakowie wynosi około 36.000 K.

Popadanie w coraz to większe długi, nędzne odżywianie się, ciężka praca zawodowa, późna stabilizacja z powodu zbyt wolnego tempa w organizacji nowych szkół, wywołują w tej kategorii nauczycielstwa, które z całym młodzieńczym zapałem poświęca wszystkie swe siły

czyli, koszt każdego z trzech naszych posiadaczy wypadnie oznaczyć na 98.000 rubli.

Po roku pracy komisya nasza została rozwiązana, ponieważ w tym czasie minister wojny zaszczytnie, że jakiegokolwiek zmiany w wyznaczeniach temblaków oficerskich nie są obecnie pożądane i rozstrzygnięcie tej sprawy należy pozostawić przyszłości, w uznaniu jednak trudów członków komisji, przedstawił do najwyższego zatwierdzenia wniosek, ażeby pozostawić im dożywotnio utrzymywanie za pracę komisyjną pensje. Wniosek ten uzyskał aprobatę, o czem obwieścił nam najwyższy reskrypt, wydany na imię prezesa komisji. Koledzy moi z komisji otrzymali awanse i odznaczenia, dla mnie zaś, jak się wyżej rzekło, — nie było już nagrody. Okoliczność ta zaniepokoiła wyższe sfery biurokracji, która też, po długich naradach, nie mogąc znaleźć wyjścia, zapytała mnie wprost, jakiej chce nagrody.

— Pozwólcie mi wrócić do grobu — szepnąłem.

— Niepodobna, Kochany! Taki zasłużony człowiek... nie można... Twoje doświadczenie może nam się jeszcze przydać w niejednej komisji.

— Ależ, panowie... jestem już za stary.

— Nie, nie, co znów! Zrób to dla cesarza i ojczyzny — i pozostań.

— Kiedy ja pragnę spokoju...

— Spokoju? A to się doskonale składa — zawołał premier — przeznaczmy ci takie miejsce, gdzie będziesz miał spokój, niczem niezamęczany. Zaprawdę, jak w grobie. I ciemność też będzie dokoła ciebie grobowa. Zgadzasz się?

— Cóż miałem robić? — zgodziłem się.

— Wtedy oddano mnie na skład do Rady państwa, jako członka z nominacji.

Antoni Jastrzębiec.

## Z literatury powstania listopadowego.

(Dyaryusz Sejmu z roku 1830—31, wydał prof. Michał Rostworowski. Tom I. od 18 grudnia 1830 do 8 lutego 1831. Kraków 1907. Nakładem Akademii umiejętności.)

Tylko ludzie, którzy się dziejami Polski porobiorowej wogóle, a powstania listopadowego w szczególności zajmowali lub zajmują, mogą ocenić, jak ważnej potrzeby i nieodpartej konieczności zadose uczyniono, rozpoczynając wydawnictwo protokołów z posiedzeń sejmowych z roku 1830—31. Jeszcze więcej pocieszającym jest fakt, że jest to jakis oderwany wypadek, lecz jedno z ogniw łańcucha wydawnictw, mających wyswiecić, dla czegoś w roku 1831 nie zwyciężyli. Niektóre z tych wydawnictw już znalazły się na półkach księgarskich, mianowicie monografia prof. Smolki o Lubeckim, której źródłem są głównie własne papiery księcia ministra skarbu — i drobny, ale wysoce charakterystyczny przyczynek, jakim są pamiętniki Andrzeja hr. Zamojskiego. Inne wydawnictwa, mniej lub więcej ważne, ale równie niecierpliwie oczekiwane, już zapowiedziano.

To wszystko pozwala na bardzo optymistyczne przypuszczenie, że przyjdzie, może już niedługo, czas, w którym ogłoszone będą drukiem także papiery Rządu Narodowego w roku 1831, co byłoby koroną całego dzieła. Bo wiele przesłanek upoważniają do przypuszczenia, że te same czynniki, które są „magna pars” obecnych wydawnictw, które otworzyły profesorowi Smolce, niedawno jeszcze zamknięte przed profesorem Askenazym — archiwum szczuczyńskie — wiedzą coś o papierach Rządu Narodowego z r. 1831. — A wydawnictwo aktów rządowych ma

znaczenie, bez porównania większe, niż wydawnictwo Dyaryusza Sejmu. Bo chociaż, jak to wstępnie zaznaczam, uznając całą wartość i wagę druku Dyaryusza, jednak zauważać należy, że ostatni z nich w republikie był dostępnym przynajmniej kołom uczonych i badaczy — a papiery Rządu Narodowego w roku 1831 nie są dostępne dla nikogo. — Jak długo zaś akta te ogłoszone nie będą, muszą ciągle utrzymywać się krwawe oskarżenia Mirosławskiego i Mochackiego. Rewizya naszego sądu o Lubeckim jeszcze wyżej wspomnianych oskarżeń nie obaliła, zwłaszcza, że to dopiero rewizya sądu o jego działalności przed powstaniem, a nie podczas powstania.

Gdy archiwum Rządu Narodowego z r. 1831 znajdzie się także w ręku ogółu, będzie można wyczerpująco i niewzruszenie przedstawić przebieg powstania listopadowego i jego przyczyny, teraz zadowolili się mnsmy zdaniem sprawy z działalności tak ważnego czynnika, jakim w powstaniu był Sejm. Bo choć w zasadzie znamy tę całą działalność, to jednak nie z pierwszego źródła, jakim jest Dyaryusz, ale w odwzorzeniu różnych pamiętnikarzy i autorów. Wprawdzie odwzorzenie nie musi być zawsze potworzeniem — jak się wyraża Norwid — bo brak mu tych drobnych, a najcharakterystyczniejszych szczegółów, które tylko oryginalną dąć może, lecz gdy się rozchodzi o działalność jakiegoś ciała ustawodawczego, to oprócz jego uchwał ma także historyczną wartość, sposób, w jaki one zostały powzięte i przy czym współdziałało. Nie tylko, co zrobiono, ale kto zrobił i jak zrobił — przejść powinno do historii.

Tembardziej, gdy jest mowa o Sejmie powstania listopadowego. Bo trzeba zwrócić uwagę na to, że była to wówczas jedyna władza, której w Warszawie nikt nie kwestyonował. Nie kwestyonowała władzy Sejmu ani Rada administracyjna, ani dyktator, ani pospółstwo, ani woj-

sko — podczas gdy gorąco zaprzeczano uprawienia Radzie administracyjnej i dyktatorowi.

To uznawanie Sejmu jest tem ważniejsze, że wedle konstytucji Sejm składał się z króla, Senatu i Izby poselskiej. Króla nie było — uchwały sejmowe nie mogły więc istnieć dla Petersburga. Ze stanowiska sfer petersburskich, Sejm nie powinien był wogóle obradować. Sam fakt obrad sejmowych już musiał być w Petersburgu uważany za rewolucję. A przecież uznawali władzę Sejmu i prawomocność jego obrad. Rada administracyjna i dyktator, którzy całą rewolucję traktowali jako konflikt króla polskiego Mikołaja I — z Mikołajem I, carem rosyjskim.

Była to sprzeczność, którą usunął Sejm na pamiętnem posiedzeniu dnia 25 stycznia. Potężny okrzyk Ledóchowskiego: „przez Mikołaja! — niema Mikołaja!” powtórzyli wszyscy, a może tylko prawie wszyscy w Izbie sejmowej. Powtórzyli ten okrzyk cała Warszawa i całe wojsko — musiała powtórzyć Rada administracyjna.

Ta uchwała detronizacyjna oddała wszystkich raz jeszcze pod władzę Sejmu. Jest to najświetniejsza chwila w tym okresie dziejów Sejmu powstaniowego, który przedstawia pierwszy tom niniejszego dyaryusza. Ani w czasach debat nad uwłaszczeniem włocian i zastanawianiu się nad zwolaniem pospolitego ruszenia, nie stanął Sejm na takiej wysokości chwili i swego zadania — jak w dniu 25 stycznia.

Sejm uzupełnił tutaj działalność tych, którzy 29 listopada zapalili browar na Solcu i wypędzili wojsko rosyjskie z Warszawy. Gdy przed 29 listopada można było, czy też chcieli inni, należało myśleć o wywołaniu powstania w postaci — to po 29 listopada kości były już rzucone. Było niedorzecznością tworzyć teorie o walce Mikołaja I, króla polskiego, z Mikołajem I, carem rosyjskim w chwili, gdy armia

rosyjska gotowała się do pochodu na Warszawę. Wtedy należało się gotować tylko do zbrojnego odporu, należało zaprzestać łamania sobie głowy nad tem, w jaki sposób usprawiedliwić przed Mikołajem I wypędzenie Konstantego, w jaki sposób zatrzymać koronę polską na głowie Mikołaja I i t. p., a zastanowienie się należało nad tem, w jaki sposób odeprzeć najazd, zdobyć wolność dla siebie i prowincji zabranych, co też od tego czasu stało się treścią narad warszawskich.

Dzięki wydanemu właśnie dyaryuszowi, możemy dokładnie wiedzieć, jak do tej uchwały w Sejmie przyszło. Jak myśł zbrojnego oporu, zbrojnej walki o niepodległość, powoli się rozwijała, powoli wzrastała, aby wreszcie jasnym wystrzelić plomieniem.

Również dokładnie, dzięki dyaryuszowi, możemy śledzić także za innymi obradami Sejmu. Więc występuje tutaj przedewszystkiem, będąca bezpośrednią konsekwensją detronizacji, czyli wstąpienia na drogę otwartej rewolucji, uchwała o Rządzie narodowym i władzy naczelnej wojska.

Już ten pierwszy tom dyaryusza pozwala nam znacznie dokładniej niż dotąd ocenić działalność ówczesnych wybitnych członków Sejmu i rządu. Szczególnie plastycznie rysują się postacie Adama Czartoryskiego i Lelewela. Wyraźniej występują też inni. Pozostanie tedy załugą wydawcy, że podjął się tak zmusnego dzieła, jak przygotowanie tego dyaryusza do druku.

Wydaniu samemu — poza różnemi drobnemi niedokładnościami, które zresztą nadają się do dyskusji tylko w czasopiśmie fachowem, — bardzo niewiele można zarzucić. Z niecierpliwością, oczekujemy dalszych tomów.

Z. Białorzelski.

Proszek Indyjski jedyny niezawodny środek do zupełnego i szybkiego wytopienia wszelkiego robactwa jak: szwabów, karakonów, stonóg, prusaków i t. p. Znane i wszędzie polecane. Taniej niż wszędzie poleca. Skład apt. „Sanitas” Kraków, ul. Długa 16. Olbrzymi wybór wszelkich kremów i mydel franc., angielskich i krajowych do pozbycia się piegów i opalenia.

młodemu pokoleniu, uzasadnione rozgoryczenie, te smutne warunki, wśród których nauczycielstwo tymczasowe pracuje, stają się nieraz przyczyną ciężkich chorób, szczególnie suchot, które przedzieraają szeregi nauczycielskie.

To że Rada miasta Krakowa, znając ciężkie położenie tutejszego nauczycielstwa tymczasowego, w myśl uchwały swej na pełnym posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 1907 r. jednomyślnie postanowiła prosić Radę szkolną krajową, aby zechciała wymierzyć płace nauczycielom tymczasowym miasta Krakowa w ten sposób, „by w tutejszych ciężkich warunkach obecnej drożyzny mogły wystarczyć na pokrycie niezbędniejszych potrzeb życia, w każdym zaś razie, aby to wynagrodzenie nie wynosiło mniej, niż 80% płacy nauczyciela stałego“.

Również i tegoroczna konferencja krajowa na wniosek inspektora okręg. p. Udzieli uchwaliła jednomyślnie, że płaca nauczyciela tymczasowego ma wynosić 70%, względnie 90% płacy nauczyciela stałego. Słuszne to żądania instytucji, które ujęły się za pokrzywdzonym nauczycielstwem, dotychczas niestety nie znalazły uwzględnienia u naszej najwyższej magistratury szkolnej.

Nauczycielstwo tymczasowe z wiarą w swą słuszną sprawę i z całym zaufaniem udało się do p. wiceprezydenta Dembowskiego i przedłożyło mu następujące postulaty:

- 1) 70 proc. płacy nauczyciela stałego dla nauczyciela tymczasowego z egzaminem dojrzałości.
- 2) 80 proc. dla nauczyciela tymczasowego z kwalifikacją do szkół pospółnych.
- 3) 90 proc. dla nauczyciela z egzaminem w przedmiocie.
- 4) 90 proc. płacy nauczyciela wydziałowego dla tych, którzy jako gospodarze prowadzą klasę wydziałową.
- 5) Pięcioletnia od złożenia egzaminu kwalifikacyjnego i 15 proc. dodatku na mieszkanie.
- 6) Szybza organizacja szkół w Krakowie.
- 7) Zostawienie płacy zastępcom nauczycieli podczas wakacji.

P. wiceprezydent Dembowski życzliwie wysłuchał żądań nauczycielstwa i okazał się nader przychylnym wyżej wymienionym postulatom. Przyznał p. wiceprezydent, że płaca nauczyciela tymczasowego w Krakowie wobec szalonej drożyzny jest rzeczywiście za małą, zapewni o swojej i Rady szkolnej krajowej przychylności dla nauczycielstwa tymczasowego i przyrzekł, że będzie się starał po zasięgnięciu informacji w magistracie, starostwie i Radzie szkolnej okręgowej, co do stosunków drożyznianych w Krakowie, uczynić zadość słusznym żądaniam nauczycielstwa. Również okazał się p. wiceprezydent bardzo przychylnym wobec żądania szybkiej organizacji szkół w Krakowie, argumentując sam, że nazwa „nauczyciel tymczasowy“ już w treści swojej zawiera to, że stan ten nie powinien trwać długo. „Płace nauczycielstwa tymczasowego — mówił p. wiceprezydent — zostały unormowane nie ustawa, lecz drogą rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, które może być zmienione bez naruszenia ustawy“.

Wobec tak życzliwego stanowiska ze strony p. wiceprezydenta, nauczycielstwo tymczasowe w Krakowie ma największe przekonanie, że słuszne jego żądania w krótkim czasie Rada szkolna krajowa pomyślnie załatwi.

### Loterya fantowa T. S. L.

Powszechną oteczo w kraju sympatyj instytucja Towarzystwa Szkoły Ludowej rozwija z każdym rokiem coraz intensywniej działalność. — Zamknięty świeżo bilans za rok ubiegły świadczy, żeśmy na polu ofiarności społecznej na cele T. S. L. prześcignęli i to nawet dosyć znacznie czeską „Matice Školnă“. Jest to objaw ze wszech miar pomyślny, zapowiadający Towarzystwu trwałą i rozwijającą przyszłość. Zarząd główny zamknął w tym roku rachunki swoje nie tylko bez strat, lecz nadto na pokrycie niedoborów z lat poprzednich przeznaczył z górą 16.000 koron, przy równoczesnym odpianiu Kołom T. S. L. blisko 4000 koron założeń w ich rachunkach z Zarządem głównym. Jest to wymownym dowodem rozważnej i oszczędnej gospodarki Zarządu, co na tem miejscu z uznaniem podnosimy.

Obok dawniej założonych szkół kresowych w Białej, Leszczynach i Morawskiej Ostrawie, powstają nowe placówki w Hatnowie i Przywozowie, oraz seminarium nauczycielskie w Białej i gimnazjum w Białej. — O tem, jak rośnie w kraju sympatja i uznanie dla T. S. L. świadczy fakt, że przed kilku miesiącami znany pedagog i właściciel prywatnego seminarium nauczycielskiego w Krakowie, p. Franciszek Preisdanz, usuwając się na zastępnym wypoczynku po trudach, ofiarował Towarzystwu stworzoną przez siebie instytucję wraz z kapitałem 12.000 kor. na jej prowadzenie. Dzięki planowo i systematycznie prowadzonej akcyi zwalczania analfabetyzmu przez kursa dla analfabetów, szkółki początkowe, pogadanki i t. p. mnożą się w tysiące czystelnie i wypożyczalnie książek w kraju.

Ze szczególnym zadowoleniem podnieść to należy, że praca oświatowa T. S. L. płynie dziś po kraju falą nie tylko szeroką, lecz że i lożysko tej fali z każdym rokiem się pogłębia dzięki energii i wytrwałości Kół, które, poznawszy teren pracy i zdobywszy potrzebne doświadczenie, stanęły dziś mocną stopą na gruncie swej działalności. Sprawa tworzenia burs i domów ludowych przed innemi weszła dziś na porządek dzienny i jej poświęca się też w T. S. L. najwięcej uwagi.

Zarząd główny T. S. L. w Krakowie, który odgrywa rolę motoru zasilającego i regulującego energię we wszystkich Kołach i Kółkach tej organizacji, musi być pilnie, aby praca dziś już bardzo w T. S. L. zróżnicowana, na wszystkich punktach postępowala naprzód, aby stworzone instytucje funkcjonowały sprawnie i aby rezultaty pracy z każdym rokiem były coraz widoczniejsze.

Aby temu zadaniu swemu Zarząd główny dobrze odpowiadał musi on z roku na rok coraz większymi dysponować środkami, musi u ogółu podtrzymać stale zainteresowanie do spraw Towarzystwa i ofiarności na cele T. S. L. podsycać.

W kraju takim jak nasz, pod każdym względem apodłędzonym, jest to zadanie trudne, a nie chcąc być natrętnym i opierać swoje istnienie wyłącznie tylko na grzysku od społeczeństwa wyzobaczonym, Zarząd T. S. L. dąży wytrwale do tego, aby zorgan-

nizowane przed siebie przedsiębiorstwa dochodowe, jako to: wydawnictwa książkowe, pocztówki, nalepki, papier listowy, tutki i t. p. przynosiły mu takie zyski, któreby poważnie zasilały skarbice Towarzystwa.

Do takich właśnie przedsiębiorstw dochodowych należy zorganizowana przez Zarząd na cele T. S. L. wielka loterya fantowa. Do rozegrania zakupiono fantów za okrągłą sumą 30 tysięcy koron. — Atrakcyę stanowić będzie główna wygrana w postaci sztaby złota, wartości 10 tysięcy koron. Na inne wygrane, których będzie 999, złożą się dzieła mistrzów pendzla i dłuta, wśród których dwa piękne obrazy Jacka Malczewskiego: „Elenai“ i „Głowa Eumenidy“ zajmują najwybitniejsze miejsce. Na inne fanty przeznaczone cenne wydawnictwa, księgozbiory, oraz klejnoty artystycznej roboty. Ciągnienie odbędzie się 30 grudnia r. b. Znaczna ilość losów jest już rozsprzedana. — Pozostałe muszą być rozsprzedane w ciągu bieżącego półrocza. Właściciel nie rozsprzedana, lecz rozchwyta być one powinny, a dopomóż w tym względzie Towarzystwu jest obowiązkiem każdego obywatela kraju. Szanse wygrania za 1 kor. sztabę złota, wartości 10 tysięcy koron, tudzież pięknych obrazów Malczewskiego i innych cennych dzieł sztuki i przemysłu artystycznego, powinny być poważną do tego zachętą.

Byłoby wielce pożądanym, aby w letnikach i miejscowościach kuracyjnych, gdzie skupia się w obecnym czasie mnóstwo ludzi, dla których wydatek 1 korony nie odgrywa poważnej roli, potworzyły się komitety, któreby ułatwiły Zarządowi głównemu rozpowszechnianie losów. Dobrzeby było przeznaczyć na ten cel pewien określony dzień i przy odpowiedniej reklamie w miejscach publicznych ustawić stoliki do sprzedaży losów T. S. L. Zarząd główny w najbliższym czasie zamierza własnie akcyę taką zorganizować. Jego członkowie rozjądzą się do zdrojowisk z losami i afiszami. — Spodziewać się można, że zarządy kąpielowe ze swej strony przyjdą Towarzystwu Szkoły Ludowej z pomocą w tym względzie. W ten sposób akcyę cel pożądaną osiągnie, a sprawa oświaty ludowej ogromny krok naprzód uczyni.

A więc niechaj nikt nie pożałuje korony na kuponu T. S. L. Komu leży na sercu sprawa rozwoju Towarzystwa, a z niem razem i sprawa podniesienia oświaty ludowej w kraju, ten chętnie czynnie się przyłoży do rozsprzedaży losów

### Kronika. Kraków, 18 lipca.

**Nabożeństwo dziękczynne.** Dzisiaj o godz. 10 przed południem odprawionem zostało w kościele N. P. Maryi uroczyste dziękczynne nabożeństwo z powodu ocalenia Krakowa od pożaru w r. 1850. W nabożeństwie wziął udział pluton straży pożarnej pod komendą brandmistrza Obidowicza, cechy z chorągiewami, oraz grono radców miejskich i urzędników magistratu.

**Ze sfery lekarskich.** Konsultentem sanitarnym w dyrekcji kolei państwowych w Krakowie (po ś. p. Józefie Zolla) zamianowany został dr Antoni Jabłoński. Dyrektorem nowo utworzonego krajowego szpitala powszechnego w Kosowie zamianowany został dr Edm. Ciszka, dotychczasowy dyrektor szpitala sokalskiego, dyrektorem krajowego szpitala powszechnego w Sokalu zamianowany dr Franciszek Słęk, dotychczasowy dyrektor szpitala śniatynskiego, dyrektorem krajowego szpitala powszechnego w Śniatynie zamianowany dr Teodor Walsleben, dotychczasowy dyrektor szpitala krośnieńskiego, dyrektorem szpitala pow. w Krośnie zamianowany dr Aleks. Zawadzki, sekundaryusz szpitala lwowskiego.

**Zwiedzenie kopalni wielickich** urządził Towarzystwo upiększenia m. Wieliczki 1 sierpnia. Biletu wstępu nabyć można w Związku turystycznym w Krakowie (Rynek 34).

**W sprawie strajku stolarskiego w Krakowie,** cech stolarzy przysłał nam następujące pismo, z prośbą o ogłoszenie: Minimum płacy 2 kor. 60 hal. pobiera w całym okręgu Krakowa zaledwie 5 proc. wszystkich robotników stolarskich, mianowicie pobierają płacę tę: a) robotnicy młodociani, b) robotnicy starzy i niedożni, c) robotnicy zupełnie w fachu niewykszoleni. Majstrowie mogą udowodnić swoimi księgami, oraz powołując się na książeczki kontowe swych robotników, że faktycznie 80 proc. robotników zarabia od 20 do 60 koron tygodniowo. W ugódzie z r. 1906 podwyżka cen faktycznie wynosiła 30 do 50 procent, a przy niektórych pożyczkach jeszcze więcej.

Majstrowie przy obecnych pertraktacjach robotniczych, pracującym na tak zwany „lohn“ żadnej podwyżki dać nie mogą, albowiem ta kategoria robotników z wynagrodzenia swego jest zupełnie zadowolona, gdyż każdy majster pilnością i pracowitością swego robotnika używa i każdego czasu, nawet bez żądania robotnika płacę mu podwyższa, o ile na to zastrzegają. Tylko za roboty akordowe, w cenniku osobnym w szczególności, choć już są bardzo wygórowane, ofiarowali majstrowie 5 proc. podwyżkę na 2 lata, a dalsze 5 proc. po dwóch latach, żądali natomiast zawarcia ugody na 4 1/2 lat, w tym celu, aby swej klienteli zapewnić na czas dłuższy ustaloną cenę wyrobów stolarskich. Sami robotnicy przyznają, że żadnej krzywdy nie mają, że chętnieby pracowali na dawnych warunkach, ale nie mogą się wyłamać ze solidarności i parci przez byłych robotników, obecnie urzędników w instytucjach robotniczych, oraz przez nieukwalifikowanych i mniej uzdolnionych robotników, zmuszeni zostali do natchemniastowego wstrzymania pracy, mimo, że pracodawcy pracę ustawowo im na 14 dni wypowiedzieli, a robotnicy sami spodziewali się, że w ciągu tych 14 dni i aż do ukończenia akordowych robót, do porozumienia z majstrami przyjdzie.

**Z teatru ludowego.** Dzisiaj w sobotę wystawia teatr ludowy po raz pierwszy nadzwyczaj wesołą i humorystyczną krotkość w 3 aktach pod tyt. „Mokra przegródka“, która następnie powtórzoną zostanie w niedzielę na wieczornym przedstawieniu. Niedzielnego popołudniowego przedstawienie wypełni cięszą się nadzwyczajnym powrodozeniem 3 aktowa burleska „Podróż do Ameryki“.

Dyrekcja teatru ludowego komunikuje, że popołudniowe przedstawienia w niedzielę i święta rozpoczynać się będą, począwszy od 19 b. m., dopiero o godz. 4 po południu.

**Kradzież zegarków.** Policja aresztowała wczoraj niejakiemu Franciszka Wyrobę, 16 lat liczącą, za kradzież zegarków. Wyroba mianowicie przyśledzysy onegdaj do sklepu zegarmistrza Samuela Voglera, przy ulicy Zwierzynieckiej, w towarzystwie Stanisława Sekuty, korzystając z nieuwagi właściciela sklepu, porwał z lady budzik nielkowy i uciekł. Schwytany, poddany został rewizji, przy

której znaleziono przy Wydrze jeszcze jeden srebrny zegarek. Wydrę przyznał się do kradzieży budzika u Voglera, co do posiadającego przy sobie srebrnego zegarka, tłumaczy się, że go kupił na tandecie. Wyroba po śledztwie policyjnym oddany został sądowi karnemu.

**Z kroniki policyjnej.** W dniu wczorajszym donieśliśmy o schwytaniu sprawców kradzieży kosza z garderobą na szkodę p. S. Baumingera w czasie jazdy omnibusem z Wieliczki do Krakowa. — Jak wiadomo, kradzieży tej dopuściło się kilku (5) nieletnich wyrostków pod przywództwem Stanisława Partyki, kilkakrotnie już za kradzieże karanego. Partyka i wspólnicy przyznali się do kradzieży i podali, iż skradzioną garderobę w części sprzedali Karolinie Burkotowej, zamieszkałej w Podgórzu. Przeprowadzona na miejscu rewizja wydała nie spodziewane rezultaty. Mimo zeznań aresztowanych Burkotowa wręcz zaprzeczyła, by jakkolwiek rzeczy od nich kupowała. Otuż w czasie rewizji policja zakwestyonowała u Burkotowej mnóstwo cennych przedmiotów, szczególnie garderoby, dywanów, bielizny i t. d., które rzekomo miała nabyć na licytacjach. Zakwestyonowane przedmioty, jak: żakiety astrachańskie, żakiet damski z wyciętymi całkiem nową, materje wełniane, jedwabne, bieliznę zupełnie nową i t. d., złożono w biurach ekspozytury policji w Podgórzu, gdzie prawi właściciele zechcą się zgłosić po odbiór swej własności. Wartość zakwestyonowanych przedmiotów sięga 1000 koron — nie pochodzą one jednak z kradzieży na szkodę p. Baumingera.

**Ciężkie poparzenie.** Wczoraj wieczorem o godzinie 10 miał miejsce w jednym z mieszkań w domu przy ulicy Lubickiej 1. 9 straszny wypadek poparzenia. Ofiarą wypadku padła służąca, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampką spirytusową. Płonący płyn oblał jej suknie, które do szczytu się spaliły. Dziewczyna odniosła ciężkie poparzenia na całym ciele. Na krzyk nieszczęśliwej nadszedł domownicy poczęli ogień na niej gasić, ratunek ten jednak był spóźniony. Wezwano na miejsce pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu poparzonej przewiozło ją w stanie nader groźnym do szpitala św. Łazarza.

W czasie tego wypadku poparzył sobie nader dotkliwie obie ręce p. Z. R., który pierwszy pośpieszył na ratunek zagrożonej i począł na niej gasić płomień. — Opatrzył go także pogotowie ratunkowe.

**Ukąszona przez węży.** Wczoraj wieczorem o godzinie 10 przyprowadził dwaj wyrobnicy na stacye ratunkowej 44-letnią kobietę, Maryę Nawłokową, ze wsi Żelkowa w powiecie bolechowickim, którą w lesie w czasie zbierania borówek ukąsił prawdopodobnie jadowity wąż w drugi palec prawej ręki. Kobieta po opatrzeniu odwiezła pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. — Rana na szczęście nie jest bardzo groźna, mimo iż ukąszona ręka silnie nabrzmiała, gdyż zaraz po wypadku przedsięwzięto na miejscu środki zaradcze, a przedwzrostkiem rękę kobiecie silnie podwiązano, w celu zatamowania napływu krwi w zagrożone zatruć miejscu.

### Z kraju.

**Czernichów, 17 lipca.** Egzamin główny w krajowej średniej szkole rolnej w Czernichowie odbył się w dniach 13 i 14 bm. w obecności reprezentantów władz szkolnych, a mianowicie: dra I. Szyszływicza radcy Wydziału krajowego i dra A. Fedorowicza delegata namiestnika i dra W. Mileckiego, jako członków kuratorji szkoły. Egzamin zdali następujący uczniowie: Bolesław Ankiewicz z Miechowa, Aleksander Chlewski z Leńca Górnych z odznaczeniem, Franciszek Drescher z Zimnowódki, Adam Gorski z Plocka z odznaczeniem, Józef Grodecki ze Stupska, Jan Jurkowski z Babin, Leon Koryzna z Sierakowszczyzny z odznaczeniem, Bogusław Kozłowski z Łowini z odznaczeniem, Adam Lewicki z Rogali z odznaczeniem, Władysław Mięta ze Zdrochca, Witold Potę z Błażowa, Bolesław Rutkowski z Cielierzyna z odznaczeniem, Włodzimierz Smoleński z Warszawy z odznaczeniem, Mieczysław Szumilo z Chlewisk i Józef Zyskowski z Suwałek z odznaczeniem.

Z fundacyi ś. p. Napoleona Jeleńskiego nagrody pieniężne otrzymali: Józef Zyskowski i Bolesław Rutkowski.

**Zjazd byłych uczniów szkoły lasowej w Bolechowiu** odbędzie się nie 2, lecz już dnia 1 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano w Bolechowie.

**Przesilenie w Radzie powiatowej w Pilźnie.** „Kuryer Lwowski“ donosi: Prezes Rady powiatowej w Pilźnie dr Mikołaj hr. Rey z Przyborowa zgłosił na ostatnim pełnym posiedzeniu Rady powiatowej swą rezygnację z prezesa Rady. Hr. Mikołaj Rey wstąpił przed wyborami sejmowemi do stronnictwa ludowego, nie wytrwał jednak długo w stronnictwie. W czasie wyborów sejmowych, gdy stronnictwo ludowe postawiło w myśl uchwały zgromadzenia wyborców kandydaturę Adama Krężla, rolnika z Przeretego Bora, hr. Rey nie chciał tej uchwały poddać się, lecz na własną rękę postawił swoją kandydaturę do Sejmu i przy wyborach upadł. Poślem powiatu pilźnieńskiego wybrany został Adam Krężel. Hr. Rey pozostał w mniejszości.

Następstwem tego była dwukrotna porażka, jaką hr. Rey poniósł w Radzie pow. Wnioski wydziału powiatowego prawie jednogłośnie zostały w pełnej Radzie odrzucone. Wobec tego hr. Rey zgłosił rezygnację z godności prezesa Rady powiatowej. — Obowiązkiem zastępcy prezesa księdza Konopackiego jest w myśl ustawy o reprezentacjach powiatowych do 30 dni przeprowadzić wybór nowego prezesa. Pomimo tego obowiązku już dobiega 30 dni od czasu rezygnacyi prezesa, a ani jego zastępcę, ani władza polityczna nie poczuwa się do obowiązku przeprowadzenia wyborów uzupełniających na prezesa.

**Uroczysty obchód** pochowania śmiertelnych szczątków wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Żółki odbędzie się d. 20 września b. r.

**W sprawie czerniechowskiej** odbędzie się — jak donoszą z Tarnopola do gazet ruskich — rozprawa sądowa we wrześniu i potrwa kilka dni. Akta śledztwa oddane już zostały prokuratorji. — Na ławie oskarżonych ma zasiąść kilkunastu włościan.

### Ze świata.

**Stypendjum dla artysty-malarza.** Z Warszawy piszą nam: „Towarzystwo artystyczne warszawskie“ zawiadamia o konkursie na stypendjum z zapisu ś. p. Płoskiej. Stypendysta ma mieć nie mniej, jak lat 18 i nie więcej lat 30, rzymsko-katolik. Polak. Stypendjum przyznane zostanie jednemu z pośród artystów malarzy, którzy w terminie oznaczonym nadałszy swe prace bezzwłocznie dla wykazania dotychczasowej działalności, poczem w lokalu Towa-

rzystwa Zachęty urządzoną zostanie wystawa wszystkich prac nadających jednocześnie z ogłoszeniem nazwiska stypendysty. Konkurencyjny podaje w zabezpieczonej kopercie swe imię i nazwisko wraz z metryką, pożądaną jest również życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów. Prace składają należy do 30 września w kancelaryi Towarzystwa artystycznego (Trębacka Nr 10). — Koszta przesyłki ponoszą ubiegający się. Stypendjum zostaje udzielane na rok, z prawem za każdym razem prolongowania rocznego najwyżej do lat 4 (czterech) i jest wypłacane miesięcznie po 50 rubli z góry. — Na miesiąc przed upływem roku składa stypendysta dowody swej pracy, na zasadzie których zarząd może prolongować stypendjum na następny rok. Nieprzystanie w oznaczonym terminie dowodów pracy oznaczać będzie rezygnację stypendysty z korzystania w dalszym ciągu ze stypendjum. Rok liczy się od daty przyznania stypendjum.

**Rzekomy spiszek w Sosnowcu — wymysłem hakatystycznym!** „Goniec Częstochowski“ pisze: „Gazety niemieckie w Katowicach i Bytomiu podają tłustym drukiem sensacyjną wiadomość, iż policja sosnowicka wykryła szeroko rozgąlgziony spiszek na życie jednej z osób wysoko postawionych w Petersburgu. Dziennikarską tę bombę rozpowszechnili „blaty“ niemieckie w osobnych nadzwyczajnych dodatkach. Oczywiście cała wiadomość od a do z jest z gruntu zmyślona, jak również kłamliwą była wiadomość, iż z powodu wykrycia spisku stacya wiedeńska obstawiona była kozakami. „Dziwić się tylko można, iż mając sposobność w kilkunastu minutach przekonać się o sobie i o prawdziwości lub kłamstwie podanej jej wiadomości, z niestychną lekomyślnością i złośliwością tak potwornie wiesić w świat się puszcza“.

**Maltretowanie polskich robotników w Niemczech.** W dziennikach poznańskich czytamy: W tych dniach toczył się w Skwierzynie w Meklenburgii proces przeciwko „junkturwi“ Brandtowi z Giszowa, rzucający jaskrawe światło na obchodzenie się „junkturów“ z robotnikami polskimi. — Brandt skazany został za pobicie robotnika polskiego, Węgrowieckiego, na 100 marek kary. Oskarżony odwołał się do wyższej instancyi, dowodząc, że wprawdzie bił, lecz nie Węgrowieckiego, tylko innego robotnika, Gomółkę, a laska odbiła się i przypadkiem (!) uderzyła Węgrowieckiego. Gomółki nie można było odnaleźć, więc sąd wydał „musiał“ wyrok uwalniający.

Ciekawa rzecz — dodaje „Vorwaerts“ — jakoby też zajął sąd stanowisko, gdyby ta laska odbiła się od jednego „junktur“ i uderzyła drugiego. Drugą sprawą obchodzenia się brutalnego z polskimi robotnikami zajmował się sąd w Wismar, również w Meklenburgii. Dzierżawcy Petersonowi w Hoppenrade zagnięta portmonetka z 13 markami. P. podejrzany o kradzież polskich robotników Marsena i Baranowskiego. Chcąc wyłudzić od nich skradzione rzekomo pieniądze, przykładał im kolejno rewolwer do głowy, wrzeszcząc: „Du verfluchter Polak, gib das Geld her, oder ich schliesse dich tet.“ (Ty przeklety Polaku, oddaj pieniądze, albo cię zastrzelę). Kiedy zaś obaj nie mogli oddać pieniędzy, bo ich nie mieli, zaczął ich poniewierać i okładać kijem. W rozprawach sądowych winę zastępcę prokuratora o przyznanie oskarżonemu okoliczności łagodzących, gdyż działał z pobudek szlachetnych! Sąd też zawyrokował w myśli prokuratora, skazując oskarżonego tylko na 30 mk. grzywny.

Robotnicy polscy mają przynajmniej tę pociechę, że bity, które im się dostały, wypływały z „szlachetnych pobudek“.

**Igrzyska olimpijskie w Londynie** rozpoczęły się dnia 13 b. m. Na otwarcie przybyła angielska para królewska z rodziną. Uczestnicy igrzysk defilowali przed królem i królową grupami narodowemi. Z Austrii przybyło niewielu uczestników, którzy nie mieli żadnych odznak i szli nie w porządku, wywołując niepochebne dla siebie uwagi. Czesi stanowili osobną grupę. Było razem 17 grup narodowych, które szły ze sztandarami i tablicami, zawierającymi nazwę państwa przynależnego. Lord Desborough, otoczony członkami komitetu urządzającego, przemówił do króla, który następnie dał znak do otwarcia igrzysk. W pływaniu na odległość 400 metrów przybył do mety Anglik nazwiskiem Batters. Drugim był Lastortres z Węgier, trzecim Goodwin z Ameryki. W drugim pływaniu był pierwszy Foster z Anglii, drugim Anderson ze Szwecji. W trzecim pływaniu przybył pierwszy do mety Tartakower z Australii. — W biegu ponad 1.500 metrów zwyciężył Saliwan z Ameryki. — W rzucaniu dyskiem zwyciężyli Amerykanie, w biegu 10-milowym Anglię.

### Ze stowarzyszeń.

**Zgromadzenie czeladników.** Komunikują nam: Dnia 12 b. m. odbyło się walne zebranie czeladników murarskich, ciesielskich, stundniarskich i brukarskich przy udziale około stu uczestników. Zgromadzenia przewodniczył zastępcą przełożonego p. Jan Jarosz; głównym przedmiotem obrad była sprawa zmiany statutu, zastosowanego do nowej ustawy przemysłowej. Propozycje tej zmiany, przedstawione przez wybraną w tym celu komisję, zostały jednomyślnie przyjęte. Ponadto uchwalono, że każdy członek ma na pokrycie wydatków administracyjnych opłacać wkładkę 60 hal. miesięcznie. Gdyby z wkładek tych utworzył się pewien zapas kasowy po pokryciu bieżących wydatków, będzie on użyty na wsparcia dla podupadłych i do pracy niezdolnych członków.

Na zebraniu omawiano sprawę nowego sztandaru. Czelnicy murarscy wybrali z pomiędzy siebie komitet do zbierania fundusów na sprofilowanie nowego sztandaru. Zebrany dotychczas fundusz wynosi około 500 kor., a między ofiarodawcami znajdują się czeladnicy z kwotami po 20 kor. i więcej. Znaczący należy, że komitet rozpoczął swą działalność dopiero od 4 tygodni. Zgromadzenie wyraziło komitetowi, a głównie jego kierownikowi p. Janowi Jaroszwowi uznanie. Jeden z uczestników przedstawił zebrany rozpaczliwie położenie czeladnika murarskiego W. R., z powodu nieuleczalnej choroby niezdolnego do pracy; zebrani zarządili między sobą doróżną składkę, a nadto postanowili pamiętać nadal o losie robotnika.

**Teatr rozmaitości w parku krakowskim** niezależnie od wieczornego urzędu w niedzielę o godzinie 4 po południu dla rodzin i dzieci po znizonych cenach przedstawienie z udziałem obecnych sił artystycznych. Przedstawienie także będą obrazy najnowszyc dzieł biokopu amerykańskiego i Wszechkrakowskie! podczas pochođu jubileuszowego w Wiedniu.

**Opera i operetka lwowska w Krakowie.** W niedzielę: „Wesola wdówka“. W poniedziałek: „Czar walca“. We wtorek: „Czar walca“.

**We środę: „Czar walca“.** We czwartek: „Cyganka“. W piątek: „Czar walca“. W sobotę: „Czar walca“. W niedzielę: „Halka“. W poniedziałek: „Czar walca“.

**Repertuar teatru ludowego.** W niedzielę po południu: „Podróż do Ameryki“; wieczór: „Mokra przegródka“. We wtorek: Pierwszy „wioślarz śmiechu“. Z kalendarza. W niedzielę 19 lipca: Wincentego Paulo w w.; w poniedziałek 20 lipca: Czesława i Hieronima w w.; we wtorek 15 lipca: Praksedy i Daniela pr. Wschód słońca 19 lipca o godz. 3 min. 54, zachód o m 38; długość dnia 15 godzin 44 min. 44.

Z krakowskiego obserwatorium. Dnia 17 lipca termometr doszedł do 13.4 do 23.7 C.; barometr opadał. Dnia 18 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 786 mm., termometru 18.0 C.; wiatr wschodni.

### B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.

Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepian, pianina, harmonie i pianole z gotówką lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

### Dział ekonomiczny.

**× Tegoroczny V zjazd Ligi pomocy przemysłowej** projektowany pierwotnie na czas jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie, z powodu odroczenia tego jarmarku odbędzie się w Jarosławiu w czasie wystawy przemysłowo-rolniczej. Na zjazd obiecał przybyć między innymi minister robot publicznych dr Gessman, do którego kompetencji należy obecnie działalność tego rodzaju związków jak Liga pomocy przemysłowej.

**× Odroczenie jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie.** Projektowany przez Towarzystwo „O własnych siłach“ w Krakowie, jako ogniwu Ligi pomocy przemysłowej na ten rok, jarmark wyrobów krajowych odroczonej został na rok przyszły raz dla lepszego przygotowania miejsca, wymagającego odpowiednich budowli, ogrodzenia i t. d., a powtórnie celem uniknięcia konkurencji z tegoroczną wystawą przemysłowo-rolniczą w Jarosławiu.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 17 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 524, cieląt 310, owiec i kóz 4, nierogacizny 306; razem 1144 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: obajże od 52 — do 64 —, woły 58 — do 76 —, krowy od 54 — do 64 —, jatownik od 40 — do 48 —, cielęta od 64 — do 84 —, nierogaciznę od 138 — do —, —, —; białej wagi: nierogacizną od 138 — do 146 —, Z zakupionych na oko placono za sztukę: woły z paszy od 210 — do 280 —, krowy od 130 — do 220 —, ubajaje i jatówki od 58 — do 120 —, cielęta od 30 — do 58 —, owce i kozy od 18 — do 26 —.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumpcję 759 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraj 329, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 56, na eksport za granicę kraju nierogacizny —. Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

**Cennik ziemplodowy.** — Kraków, 17 lipca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 25 — do 26 —, czerwona i żółta 25 — do 26 —, węgierska — do —; żyta krajowe 18 — do 19.80, węgierskie 20.70 do 21.70; jęczmień na krupy 16 — do 17 —, browarny — do —, na paszę 14 — do 14.50; owies z opłatą akcyzową 15.30 do 16.10; proso 13.50 do 14.40; jagły 24 — do 26 —; tatarska 18 — do 20 —; kukurydza 17 — do 17.60; groch 23.50 do 29 —; fasola 17 — do 26 —; wyka 14 — do 16 —; rzepak zimowy 32 — do 32.50; koniaryna nasienne czerwona — do —, biała — do —; tymotka — do —; esparsetta — do —; sojowica 20 — do 40 —; słoma 6 — do 7.20; siemiak 4.80 do 6 —; koniaryna pastwana 6.40 do 7.80; ziemniaki 6 — do 7 —; jaja za kopę 3.20 do 3.60; masło za 1 kg. 1.80 do 2 —; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. — do 210 —; okowita na 75° Tralesa — do —170.

Budapeszt, 18 lipca. Pszenica na październik 11.21 do 11.22; żyto na październik 9.39 do 9.40; owies na październik 8.38 do 8.39; kukurydza na lipiec 7.62 do 7.63; kukurydza na sierpień 7.63 do 7.64; kukurydza na maj 7.37 do 7.38; rzepak na październik 16.35 do 16.56.

Oferty dostateczne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pochurno.

### Kronika lwowska.

Lwów, 18 lipca.

**Wystawa kucharsko-spożywcza we Lwowie.** Wystawa napoi, higieny stosowanej i wyrobów przemysłowych odbędzie się we Lwowie w pałacu sztuki, na placu powstawowym, w czasie od dnia 29 września do 15 października. Celem tej wystawy jest wykazać najnowsze zdobycze sztuki kulinarnej i zdobniczej tak w kraju, jak i zagranicą; wskazać, które produkty spożywcze i napoje są do wywozu przydatne, a których nam brak w kraju; porównać, o ile wyroby i artykuły swojskie, w zakresie zawodu kucharsko-spożywczego wchodzący, wykazują lub nieżyjącej od zagranicznych; wykazać, jaką rolę hygieny i jej środki odgrywają w sztuce kulinarnej; okazać wyroby przemysłowe i rękodzielnicze, mające bezpośredni i pośredni związek z zawodem gastronomicznym; zaznajomić z dziełami i wydaniami na tem polu i t. d. Biuro komisji urzędzającej tę wystawę, mieści się przy ulicy Chorążczyzna L. 11 i tam też należy się zgłaszać po bliższe informacje.

**Kurs pszczelarstwa dla nauczycieli szkół ludowych** urządził co roku w czasie wakacji Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze. Obecnie odbywa się ten kurs od 8 do 20 lipca w szkole wydziałowej imienia św. Antoniego we Lwowie w obszernej i bardzo dobrze wyposażonej sali dla nauki kręciości. Obok wykładów z teoryi pszczelnictwa, które prowadzi prezes Towarzystwa, profesor uniwersytetu, dr T. Ciesielski, głównym przedmiotem nauki jest wyrób ni drewnianych i słomianych. Wyrobione przez nauczycieli ule, jeden drewniany i jeden słomiany, przechodzą na własność szkół a szkoły także zaopatrzone następnie Towarzystwo w roje pszczoł, zakładając w ten

nie wykluczać z championatu. — Publiczność oklaskami wyraziła swe przebaczenie i p. Schneider będzie się w Lwowie dalej popisywał.

**Echo katastrofy kolejowej.** Syn aptekarza z Janowa, uczeń gimnazjalny, Baar, któremu podczas niedzielnej katastrofy kolejowej pod Rzeszów Polska zgnyłoty zderzył nogi, pozostaje jeszcze w szpitalu powszechnym. We czwartek prof. Ziembicki dokonał na nim operacji. Nieszczęśliwy człowiek stracił lewą nogę, prawa noga również zagrożona, będzie uratowana. Wczoraj stan chorego był poważny, miał silną gorączkę.

## Burze i katastrofy.

Burze, połączone z oberwaniami chmury, spowodowały w wielu stronach kraju wielkie spustoszenia, a w Juszczynie, w powiecie wiejskim, pochłonęły życie i mienie kilkudziesięciu włościan. Zapewne dopiero po paru dniach, na podstawie urzędowych sprawozdań, będzie można wytworzyć pełny obraz szkód, na jakie przedewszystkiem włościanie narażeni zostali. Nie wątpliwie, że władze rządowe i autonomiczne popieją się wydatną pomocą.

Nieszczęsna wieś, która padła ofiarą strasznej katastrofy żywiołowej, nazywa się Juszczyna, nie Juszczyn. Juszczyna leży nad potokiem Juszczynką, który wpada do rzeki Soly. Juszczyna leży na południe od Żywca, w okolicy górzystej i należy do parafii rzym.-kat. w Cienciadla. Mieszkańców liczy ta wieś ponad 1000.

**Katastrofa w Juszczynie.** Z Żywca telefonują nam:

Wieś Juszczyna, położona nad potokiem Juszczynką, wпадającym koło wsi Wierpza do Soly, w nocy z środy na czwartek, była miejscem strasznej katastrofy. Zaburowania tej wsi, rozciągają się na stromych stokach gór. Teren katastrofy obejmuje część, położoną bliżej ujścia Juszczynki do Soly.

Wedle relacji żandarmery, katastrofa spowodowana została podmuleniem drzew, które obalone i pędzone falami wezbranych wód i spadając ze stoków górskich na domostwa, wchłaniały je do wezbranego potoku. Drugim prawdopodobnym czynnikiem było częściowe usunięcie się stoku górskiego.

Woda zabrała 42 domostwa, w tem 21 mieszkalnych; z 13 zabudowań nie ma nawet śladu. Zginęło ludzi 26, a to: Majcher Świdziński z żoną i sześciorgiem dzieci; Wawrzyniec Stanik z żoną i dwójkiem dzieci; Jan Murański z żoną i dzieckiem; Józef Stokłosa z żoną i trojgiem dzieci i pastuch Paweł Syndyk. — Brak również pięciu robotników.

Uratował się tylko 12-letni syn Stokłosa. Wody rzuciły go na belkę, którą poniosły i uderzywszy nią o wierzbe, wyrzuciły go na nią. Pokaleczony i zniechęty przesiadzał tam do rana i tak został znaleziony. Chłopak opowiada, że woda zupełnie niespodzianie zalała całą chatę, wdarłszy się przez okna i drzwi. On sam wyskoczył na piec, wrócić jednak cała chatą się rozpadła.

Zginęło również 36 sztuk bydła.

Nadto uszkodzonych jest około 40 domów we wsi; domy te zostały dokołowane. Rozbite przez fale zabudowania i domostwa Juszczynki popędzone zostały do Soly i we wsi Wierpza utworzyła na Sole kilka metrów długi zator (barykadę wodną). Kolo tego zatoru wydobywać zaczęto zwłoki. Dotąd wydobyto ich 15. Reszta musi się znajdować w owym zatorze, między belkami.

Akcję ratunkową prowadziła żandarmerya i straż ogniowa z Żywca. Powołano także robotników, którzy mają zator na Sole rozebrać.

Pogrzeb ofiar odbywa się dzisiaj. Dostęp do miejsca katastrofy jest dotąd jeszcze utrudniony, bo wezbrane wody zerwały także kładkę na Sole, do Juszczyny prowadzącą. Żandarmerya dotarła wczoraj do Juszczyny przez Trzebinie, aby rodzinom zatopionym zawięść chleba. Dodać należy, że grad zniszczył zupełnie plony w całej okolicy.

Z Żywca donoszą nam: Jak wiadomo, uratował się jeden chłopak, 12-letni Władysław Stokłosa, którego rodzina padła ofiarą wylewu w Juszczynie. Mianowicie wyskoczył oknem z chaty i wdrapał się na drzewo. Rano znaleziono go prawie omdlałego na drzewie.

Arcykapłan Karol Stefan, który wczoraj rano wyjechał powozem do Juszczyny, przywiózł chłopca do Żywca i oświadczył, że zajmie się losom biednego sieroty.

Potoki i rzeki górskie z powodu ulewy wezbrały nadzwyczaj silnie. Jak donoszą, Raba za Mszana Dolną podniosła się znacznie, podmulila most i tor kolejowy; ruch wstrzymano, wieczornego pociągu, przychodzącego o 7 do Chabówki nie przepuszczono, zarządzono natychmiast odpowiednio środki doradze i wczoraj rano komunikacja została na nowo podjęta.

Skawa między Skawiną a Radziszowem wskutek ulownego deszczu w nocy ze środy na czwartek podniosła się tak wysoko, że zalała tor kolejowy, a pociąg idący z Krakowa do Zakopanem przesuwający się w wodzie, mając kota węzłów do połowy w niej zanurzone. Po południu wskutek zmiany sily deszczowej, woda zaczęła opadać, poniżej nasypu kolejowego. Ruchu nie przerwano.

Nawalnica deszczowa zalała silnie w Pieninach. Gromy i pioruny nie wyrządziły, o ile wiadomo, znaczniejszych szkód poza spalaniem dwóch stajni, gdzie złożono świeże skoszone siano, w Krościenku nad Dunajcem. Dunajec wezbrał mocno; we wiosce Maniowa na szlaku Krościenko-Nowy Targ woda zagraża zwracaniem tartaku i uniesieniem złożonych tam kłoczków; wieś Harkłowa pod Nowym Targiem, położona nad samym brzegiem górskiej rzeki, przez długi czas była w obawie, by Dunajec, tak, jak to było w roku 1893, nie zalał wprost całej wioski.

Przejmujące grozą rzeczy spotykało się w drodze z Nowego Targu do Chabówki. Odbywał się odpust w Ludziszcu koło Poronina, na który zjechali się piętnie, przeważnie włościanki, z odległych stron, nawet z pod Sącza. Piątniczki, nie mogąc wracać pieszo, postanowiły wracać koleją; w drodze dowiedziały się o katastrofię pod Mszana Dolną i przewróceniu ruchu; pozabawiona grosza lamentowały i kłaly rozpaczliwie, nie wiedząc, jak się do domu dostać.

W powiecie stanisławowskim nawiedziła burza z gromami i gradem wieś Wołczyńskie, gdzie spali-

ła się stodoła, Uzin, gdzie piorun spalił dwie chaty i zabił kobietę i Podtaz, gdzie od pioruna padła włościanka i kilka sztuk bydła.

**Z nad Wisły.** Dzisiaj od wczesnego ranka panuje przeliczna, słoneczna pogoda, a ponieważ deszcz już nie pada od czwartku wieczora, stan wody na Wisle stale się zmniejsza, tom bardziej, że chwilowo wezbrane górskie wody już spłynęły. Niebezpieczeństwo zatem powodzi u nas minęło, zdają się bezpowrotnie.

Podług informacji zaczerpniętych w tutejszym biurze kierownictwa regulacji Wisły, Wisła na całej przestrzeni od swego wypływu aż po za Kraków i dalej nigdzie się nie podniosła nad poziom tak, by aż miał nastąpić wylew. Wczoraj w południe najwyższy stan wody na Wisle wynosił 1 m. 65 cm. nad 0, brakowało zatem jeszcze do wylewu około 2 metrów, dzisiaj spadła o 1 m.

Co zaś do katastrofy żywiołowej w Juszczynie pod wpływem i zalania części Podgórze przez Wilgę, to fachoche kolo tomacza to miejscowemu właściciomai teren, gdzie miejscowy strzyk lub rzeczka, nie mogąc pomieścić takiej ogromnej, naglo spadłej z oberwaniami chmury, masy wody, mając przy tem za wąskie ujście do rzeki (jak n. p. Wilga do Wisły), wodę tę wylała za brzegi z taką siłą, że ta rozlewając się w okół, spowodowała więcej lub mniej groźne zniszczenie.

Z górskich rzek jedynie Raba miała wczoraj stan tak wysoki, jak podczas ostatniej, w roku 1903, powodzi, stan wody, wynoszący mianowicie 6 m. 50 cm. nad 0. Tutejsze kierownictwo regulacji rzek nie otrzymało do tej chwili doniesienia o wystąpieniu z brzegów tej rzeki, coby wskazywało, że woda w Rabie dosięgnęła swego szczytu, miała czas nazad spłynąć w zwykłym korycie.

**Z Podgórze.** Skutki onegdajszej ulewy i powstałego stąd wylewu Wilgi, są do dziś dnia na Podgórze bardzo widoczne. I tak, większa część plantacji podgórskich, w miejscach niżej położonych, zalana jest jeszcze wodą, mimo, iż dla osuszenia zalanego terenu zaprzeczono wał ochronny, by napłynięta woda sprowadziła do Wisły. Szczególniej za Sokolem podgórskim, gdzie znajduje się większe wglębenie gruntu, stoi wielka kaluża wody, dochodzącej miejscami do 75 cm. głębokości. Wylew Wilgi wyrządził również znaczne szkody w zakładzie kąpielowym p. Matecznego w Podgórze.

**Tycyzn (pod Rzeszowem), 17 lipca.** We środę wieczorem nawiedziła naszą okolicę straszna burza z grzmotami, piorunami i ulewą. Około godziny 8 nadsięgła od zachodu czarna chmura, która w jednej prawie chwili zaciemniła cały horyzont — poczem zerwał się szalony wichur, a wśród niestannych błyskawic, przeplatanych piorunami, zaczął padać rzęsy deszcz, który wkrótce zamienił się w ulewę tak wielką, że mimo jasności błyskawicy nawet na kilka kroków nie widać było przedmiotów. Wichur i ulewa były tak silne, że powyrwały drzewa, sterty i kopy zboża zjętego — stojące zaś zboża powalily i przytłoczyły na ziemi; w ziemiachakch prawie nie da się rozeznac broźd od zagonów, a nad ziemią przylalona — owoców nawet połowy na drzewach nie pozostało. Nie darowała burza nawet wróblom, które, ułożony się po drzewach na nocny odpoczynek, skutkiem silnego wichru pospadały na ziemię, a ulewa pogrzebała je w błocie niemal całemi stadami. W Zalesiu i Białej spadł rzęsy grad i pozostał do drugiego dnia, w Białej nadto splonęło od pioruna jedno domostwo.

Szkody, zrządzone w plonach, w gminach Tycyzn, Hermanowa, Kielnarowa, Biała, Zalesie, Budzów i Metyśówka — nieobliczalne.

**Grybów, 17 lipca.** W dniu 14 b. m. o godz. 2 po południu przeięgnęła przez północno-zachodnią część powiatu grybowskiego straszna burza gradowa z grzmotami i błyskawicami, wyrządzając olbrzymie szkody, albowiem grad wielkości matych jaj kurzych zniszczył do szczytu zasywy ozime i wiosenne, oraz sady, które w tym roku zapowiadaly przeliczne zbiory. Najwięcej ucierpiała ludność wiejska i obszary dworskie w gminach Święcicin, Korzenna, Koniuszowa i Mogilno; dwie pierwsze gminy przedstawiają grozą przejmującą obraz zniszczenia, wprost trudny do opisania. Zamiast spodziewanych plonów, które w latach ubiegłych były bardzo marne — rozpaczą i ruiną! Konieczną jest natychmiastowa pomoc ze strony władz.

**Przemysł, 17 lipca.** Ogromna burza z ulewą, która tu zalała we środę 15 b. m. wieczorem, wyrządziła ogromne szkody w licznych barakach wojskowych, położonych w jarze przy ul. Mickiewicza po prawej stronie żelaznego mostu. W barakach tych obazuje dziesiąty dwiżywa trenu, dziesiąty pułk art. haubic, tudzież osny pułk dragonów.

Burza zerwała z ogromną siłą kilkomaściami dachów z baraków i cisnęła o kilka metrów. Wyrwane przez wichur dachówki z dachów latały, jak piłki, toż sama okna wrały z ramami. W kilku miejscach wiatr przełamał i zwałił parkan, który n. p. obok baraków artyleryi runął na tuż obok się znajdujący tor kolejowy. Jak zaś potężną była siła rozpadanego żywiołu, świadczy to, że wichur wyrwał z korzeniami kilka starych, grubopięnych drzew. Trzy takie drzewa padły na drogę przejazdową, uniemożliwiając w ten sposób wszelką komunikację.

Dzieło zniszczenia trwało wszystkiego około 40 minut. Kiedy burza ustała, przedstawiał się widok, przypominający żywo jakby pobojowisko, na którym rozlegała się zięcią walka. Dachówki, szyby, gałęzie, deski, sztachety, parkany, drzewa, powyrwane rezerwoary wodne, wszystko to piętrzyło się, jakby rumowisko. Zabrano się przedewszystkiem do oczyszczenia zawałonej wyrwanymi drzewami drogi przejazdowej. Akcją tą kierował naczelnik fortecznej straży pożarnej, nierównany w swoim zawodzie, p. Otto Prack, nadporucznik artyleryi. Po trzech godzinach żmudnej pracy udało się drogę oczyścić z drzew.

Szkody, wyrządzone przez tę burzę, oblicza szkarb wojskowy na 15.000 koron. Z polecenia komendy twierdzy dokonał znany fotograf p. Michał Todt kilkunastu zdjęć baraków zniszczonych i nadwieszonych przez burzę. Zdjęcia te zostaną przesłane do ministerstwa wojny.

**Tarnopol, 17 lipca.** Wczoraj zalała tu i w okolicy nader silna burza, od której poniosły szwank bardzo liczne chaty. Ciekawy wypadek poparzenia od pioruna zdarzył się w Czernichowie Mazowieckim. Mianowicie piorun uderzył tam w chatę Macieja Podkasanego. Młody stał wówczas w sieniach pod kominem. Piorun uderzył w komin i poparzył stojącego w głowie, w przednią i tylną część ciała od piersi aż po stopy. Jedynie nieoparzone sa ręce i obydwa boki. Rannego przewieziono do szpitala w Tarnopolu. Chata naturalnie zgorzała od pioruna.

Z Dobromiła donoszą do „Kuryera Lwowskiego“: W dniu 15 b. m. przeięgnęła nad Dobromilem

tak gwałtowna burza gradowa, jakiej nigdy jeszcze w tej okolicy nie było. Niemal czwarta część młasta została zniszczona przez grad spadły z oberwaniami chmury. Prawie wszystkie szyby w mieście zostały wybite, okienko wyrwane, dachy podziurawione, kominy zwałone, parkany przewrócone, studnie zamulone. Ogrody kwiatowe i warzywne uległy zniszczeniu, jak również plony rolne. Klęska ogromna, szkody niezmiierne.

## Zamknięcie zjazdu słowiańskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 lipca.)

**Praga.** Dziś o godzinie 2 po południu nastąpiło zamknięcie zjazdu w Pradze. Dodatkowo wybrano dziś do komitetu zjazdowego Czechów: dra Czernego, jako członka, dra Scheinera, jako zastępcę. Dr Kramarz zaproponował, aby następny zjazd w Pradze odbył się na wiosnę roku 1909. Propozycję tę uchwalono.

Del. Korabiew zaproponował utworzenie komitetu sławistów, którzyby opracowali broszury o narodach słowiańskich. Następnie dr Kramarz zamknął obrady zjazdu życzeniem, aby każdemu narodowi słowiańskiemu przez samych Słowian przyznane zostało prawo rozwoju narodowego i kulturalnego.

## Rezolucja Krassowskiego.

Del. Krassowski w dłuższym przemówieniu uzasadniał następującą rezolucję: „Zjazd przygotowawczy w Pradze uznaje żywotność i owoenosc idei ogólnosłowiańskiego zblżenia; uznaje, że niezbędne usunięcie niezgody i nieporozumień między słowiańskimi narodami, może być jedynie osiągnięte przez powszechne uznanie i zastosowanie zasad równowagi i swobodnego rozwoju przez każdy naród w jego narodowej i kulturalnej odrębności i właściwości“.

## Deklaracja Dmowskiego.

Imieniem Polaków oświadczył Dmowski: Rezolucję rosyjską polscy delegaci pochwalają, widzą w niej krok, który niewątpliwie ożywić będzie przedstawicieli ruchu słowiańskiego w Rosyi. My nie występujemy przeciwko państwu, ale przeciw systemowi w niem panującemu. Jednocześnie doskonale rozumiemy, że musimy stać na stanowisku przynależności do Rosyi i jego podstaw państwowych. Zjazd dąży do zjednoczenia wszystkich sił słowiańskich; zgromadzeni tu i w przyszłości postawią sobie obowiązek pracy: po pierwsze dla wspólnego dobra, po drugie dla zdobycia narodowego rozwoju tam, gdzie tego teraz niema.

## Ostatnie przemówienia.

P. Konie z (Warszawy) oświadczył: W Złotej Pradze zebrałi się nie ambasador państwowy, lecz wolni przedstawiciele ludów słowiańskich po raz pierwszy w dziejach ludzkości i zawarli przymierze. Wielkie wrażenie wywołała mowa Bułgara Bobczewa, który powiedział: Wiek dwudziesty jest wiekiem słowiańskim, słowiańskiej prawdy, swobody, miłości i porządku. Następnie obrady zamknięto.

## Przykry epizod.

**Praga.** Na kongresie słowiańskim przyszło do przykrego epizodu. Mianowicie, gdy Chorwat Radicz bardzo ostro atakował Serbów, musiano mu głos odebrać.

## Interwencja Kramarza.

**Praga.** Dr Kramarz zaprosił delegatów rosyjskich do siebie na naradę w sprawie polskorosyjskiego zblżenia.

## Narodowi socjaliści wobec Zjazdu.

**Praga.** Partya narodowo-socjalistyczna zwała na wczoraj wieczór zgromadzenie do „Narodnego Domu“, celem obrad na temat „Demokratyzm i sławizm“. Przybyło 2.000 uczestników; przybyli również delegaci rosyjscy na konferencyi praskiej, Lwow, Bechtierew i Krassowski i kilku delegatów polskich.

Kłofacz słałwł ideę panslawistyczną. Mówił następnie delegaci rosyjscy, którzy podnieśli, że konferencya słowiańska w Pradze jest faktem historycznym i zadatkim zjednoczenia wszystkich Słowian. Gdy delegaci rosyjscy zakończyli swe przemówienia, dali się słyszeć grzmiące oklaski; wszyscy powstałi z miejsc, zaśpiewano „Hej Slovane!“ — poczem zaczęto podchodzić do delegatów rosyjskich i polskich, obejmować ich i ścisnąć.

## Po zamknięciu Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 18 lipca.)

Wiednia. Dzienniki w dłuższych artykułach omawiają zamknięcie wczoraj sesyj Rady państwa, podnosząc uznanie dla prac pierwszego parlamentu ludowego, który zalałwł wiele ważnych ustaw. „N. Fr. Presse“ krytykuje system pracy obecnego parlamentu, który powoduje, że ludność nie ma żadnego kontaktu z parlamentem, i który w kilku dniach zalałwł tyle ustaw, że ludność nie mogła bacznie śledzić za przebiegiem tych obrad. Nadto podnosi „N. Fr. Presse“, że parlamentaryzacja gabinetu niezapewniła się nada, i bar. Beck sam musiał prowadzić rokowania, bo partyjni ministrowie uczynili tego nie byli w stanie.

## Z ostatniego posiedzenia.

Wiednia. W wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wniosek posła Olszewskiego i Bomby w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta, i wniosek Zauneggera, Michla i Dietziusa o uregulowanie stosunków rang i awansu lekarzy rządowych. Interpelacje zgłoszili: poseł Battaglia w sprawie wydania dla Galicyi ustawy o konkurencyi drogowej, poseł Paduch w sprawie pokrzywdzenia pewnego robotnika rolnego przez pracodawcę na Śląsku pruskim.

## Nowa faza walki.

Wiednia. Poseł Bachman ogłasza w „N.

Fr. Presse“ artykuł, w którym podnosi, że Czechy stoją przed bardzo poważną fazą walki, której wynik, o ile chodzi o gabinet Becka, nie może być wątpliwym.

## Proces Eulenburga.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 18 lipca.)

### Choroba Eulenburga.

Berlin. Stan zdrowia Eulenburga pogorszył się znacznie. Eulenburg odmawia przyjmowania pokarmów. Żona i syn czuwają przy nim w szpitalu. Lekarze twierdzą, że stan jest groźny.

### Opinia prasy.

Berlin. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu odroczenia rozprawy przeciw Eulenburgowi i sądzą, że odroczenie tego procesu jest końcem wszystkich skandalów.

### Z procesu Eulenburga.

Monachium. Radca dworu Kister, skompromitowany w procesie Eulenburga, ustąpił ze stanowiska generalnego dyrektora berlińskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“ z dnia 18 lipca.

### Wypadek kolejowy.

Lwów. Pociąg Nr. 2011 najechał dziś w nocy około godziny 2 w wjazd do stacyi Przemysł na grupę wozów, stojących na torze wjazdowym, przyczem para kół wozu służbowego wykołeiła się. Przy tym wypadku odniosło pięć osób ze służby kolejowej i pomiędzy podróżnych znaczne kontuzje. Wypadek nie pociągnął za sobą dalszej przeskody w ruchu. Dochodzenie w toku.

### Sturda w Wiedniu.

Wiednia. Rumuński prezydent ministrów Sturda dziś przed południem udał się na Semmering, gdzie będzie na obiedzie u ministra Aehrenthala. Wieceorem wraca do Wiednia; na jutro zaproszony został do ambasadora hiszpańskiego do Badenu. W poniedziałek wyjeżdża do Karlsbadu.

### Ustąpienie Justha.

Budapeszt. W kołach parlamentarnych twierdzą, że prezydent Sejmu Justh zamierza ustąpić ze swego stanowiska, z powodu różnic w zapatrywaniach na sprawę bankową. Justh jest zwolennikiem samodzielnego Banku węgierskiego.

### Finanse Rosyi.

Petersburg. Rada państwa przyjęła budżet. W dyskusyi min. skarbu Kokowcew wskazał na nadwyżkę 74 milionów rubli, co wskazuje na lepsze położenie finansowe państwa. Minister podniósł, że pomaluznowu wraca państwowy kredyt rosyjski, dowodem czego jest przeprowadzenie nowej pożyczki wewnętrznej. Omówiwszy niedawne zajścia, wskazał na fakt, że pożyczka, emitowana przed dwoma laty, miała o 10 do 13 proc. niższy kurs, niż obecna. Kraj wraca do normalnych stosunków, a to, że mamy parlamentarnie uchwalony budżet, daje możność osądzenia wewnętrznej sytuacji finansowej Rosyi.

### Kwestya macedońska.

London. „Standard“ twierdzi, że Anglia i Rosya przy przygotowaniu noty angielsko-rosyjskiej co do Macedonii nie mają wcale zamiaru zrażać inne mocarstwa. Oba gabinety pragną mieć poparcie zarówno Austro-Węgier i Niemiec, jak Włoch i Francji.

### Rewolucya w Persyi.

Tebris. (Pet. Ag. tel.) Po kilku mowach, jakie wygłosili duchowni w meczecie, który się znajduje w dzielnicy chrześcijańskiej, wielotyśięczny tłum pociągnął do dzielnicy Bagusuman, aby zażądać wydalenia Rakina hana. — Tłum zagroził rozpaczeniem świętej wojny w razie, gdyby temu żądaniu nie uczyniono zadość. — Gdy rozwieściany tłum zbliżył się do owej dzielnicy, jeźdźcy Rakina pierzchli w stronę gór. Co się stało ze samym Rakinem, dotąd nie wiadomo. Tłum zburzył dom szefa zarządu podatków. — Rewolucyoniści i ich zwolennicy znowu mają władzę w swem ręk.

### Krwawe zaburzenia strajkowe.

Birmingham. (Stan Allegany) Strajkujący robotnicy w kopalni węgla Adamsville zaatakowali pociąg wiozący robotników chętnych do pracy i zabili wiceszeryfa, który był w pociągu, oraz poranili 15 robotników. Odszedł drugi pociąg z chętnymi do pracy na miejsce zajścia. Gubernator trzyma w pogotowiu wojsko, aby w razie potrzeby wystąpić do Adamsville.

### Kopenhaga.

W tych dniach zawarła Dania i Szwecya traktat o sądy rozjemcze, identyczny w głównych punktach z traktatem, zawartym w r. 1905 przez Danią z Norwegią.

### Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Michał Konopiński.**

### NADESLANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

**Ella Pacanower**

**Józef Lehrer**

**Czarny Dunajec.**

W lipcu 1908.

Po spożyciu owoców napij się Pan **KONIAKU** Gróf Keglevich István utóda! (Hr. Stefana Keglevicha Nast.) aby się uchronić od bólu żołądka. Ostrzega się przed naśladownictwem powyższej marki. 3836 1-6

**Ella Tenenbaum**  
**Adolf Wurzel**  
zarezerwani  
**Kraków.** **Tarnów.**

W październiku b. r. wyjeżdżam ponownie do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i Kanady. Dr Zygmunt S. Landau, adwokat w Krakowie, ul. Grodzka, 30

Co stanowi jedną z najważniejszych rzeczy dla pomocnika handlowego i przemysłowca, pragnącego polepszyć swój byt i osiągnąć lepiej płatną posadę? — Informacje bezpłatnie. Adres: „Gwarancya za wynik“, poste restante, Stanisławów. (3.864)

Zwracamy uwagę na List otwarty do p. Platona Reussnera, na dalszej stronie w ogłoszeniach. Jazda dla przyjemności Austriackiego Lloyda w Tryeście, jak ogłoszenie na dalszej stronie.

**Dr Józef Zeltner**  
ordynuje we Francensbadzie  
willa „Stadt Paris“. 2812 15

Gimnastyka higieniczna dla dzieci, Leczenie skrzywień kręgosłupa, choroób stawów i kości

Zakład Zanderowski Kraków, Zybilkiewicza Nr 9 — tel. 796 — otwarty od godziny 9—1 i od 4—6.

Dr Merz. Dr Starzewski. Dr Wachtel. 1400 19

Lekarz sądowy  
**Dr Stanisław Kwiatkowski**  
I. sekundaryusz szpitala św. Łazarza mieszka obecnie ulica Długa L. 15, Nr tel. 801, ord. od 2—4 popoł. i p. 3059 10

**MATTONIEGO**  
**GISSHÜBLER**  
naturalna  
szcawa alkaliczna

**Pensjonat „Ukraina“**  
3764 Kraków, Karmelicka 40. 4 0  
poleca pokoje umebowane z komfortem, z całym utrzymaniem, także na czas krótszy. Łazienka na miejscu. Wydaje się także obiady i kolacje na miasto i na miejscu

**Dr Stanisław Lewicki**  
b. asystent lwowskiej kliniki położniczo-ginekologicznej, ordynuje w Krynicy (pod „Trąbką“) 2976 8 12

**Pensjonat hydropatyczny**  
**DRA EBERSA W KRYNICY**  
otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 3050 12 18

**Zakład wodolecznicy dra A. Chramca**  
w Zakopanem otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe, etc. Gimnastyka, mieszanie, najnowsze przyrządy zangerowskie, etc. Kuchnia wykwtina i zdrowa. Oddzielny stoł jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, desinfekcyja. Cena od 8 K wzwwyż z całym utrzymaniem. 2352

**Dr Władysław Mureczyński,**  
były sekundaryusz szpitala św. Łazarza, ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3—4 popołudniu. Ul. Sienna 7. Telefon 617. 1947 10 0

Szcza  
**Krondorfska**  
uznana za  
najlepszą i naturalną

Skład główny: Kraków, ulica Grodzka, 48. 3081 6 0

### Giełda.

Wiednia, 18 lipca. (Tel. „N. Ref.“) Zamknięcie o g. 8.

Akcye:			
anstr. Zakł. kredyt.	618 75	Oblig. weg. iudenn.	93 10
węg. „ „ „	736 50	Renta majowa	96 70

Odnaczeni medalami na wystawach krajowych  
**WYRÓB RĘCZNY PILNIKÓW**  
**JANA SĄDLA**  
 Kraków-Grzegorzki, ul. Woźniakowskiego  
 dawniej: Plac Matejki 4.  
 Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletni praktyk za granicą — zdobyłem znajomość twardeń (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i trwałością. 3893 1 10  
**Ceny konkurencyjne.**

**ZAKOPANE!!**  
 Do prowadzenia samodzielnego pensjonatu, potrzebna jest osoba z kaucją 1200 koron.  
 Oferty nadsyłać: „Interes“ poste restante Zakopane. 3848 2 3

**Morale zaleszczyckie** do smażenia i jedzenia K 3-80, codziennie świeżo twane, koszyk 5 kg, franko za zaliczką. 100 kg morali 44 K stacya Zaleszczyki. J. Magler, właściciel ogrodów. Zaleszczyki. 3877 1 3

**Ukończony filozof**  
 (utr.) z celujacą maturą, poszukuje lekcyi na prowincyi. — **Türkel, Podgórze**, ulica 3-go Maja 22. 3615 9 9

**Sprzedam**  
 zaraz tanio 2 domy murowane po 4 ubikacje i parcelę budowlaną z ogrodem na Zwierzynca. Mogą być użyte na fabrykę. Cena 16.000 kor. Dług 4000 koron. Wiadomość w restauracyi przy ul. Mikołajskiej 7. 3244 8 10

**4 pokoje**  
 przedpokój i łazienka na I piętrze, ul. Bracka 1.  
 Zajmowane dotychczas przez Zivnostenska Banka, stosowne na biura, do wynajęcia od 1-go października 1908. 3781 2 3

**Trzy duże, słoneczne pokoje**  
 przedpokój i kuchnia, na żądanie łazienka i gaz, do wynajęcia Pędzichów 18. 3749 4 0

**Dla umysłowo słabej**  
 jednakże nieszkodliwej młodej kobiety, średniego stanu poszukuje się, celem systematycznego leczenia, umieszczenia u lekarza o ile możności na wsi w zachodniej Galicyi. 3838 2 3  
 Łaskawe zgłoszenia pod **A. S. 25**, przyjmujmie Administracya „N. Reformy“.

**Do wynajęcia**  
 od 1 października 1908 ubikacja parterowa na pracownię lub skład. Wiadomość u stróża w oficynie pod l. 25, przy ul. Zwierzynieckiej. 3480 5 3

**Do sprzedania**  
 parcele frontowe, narożne i środkowe w Krakowie w Dz. VI. Zgłoszenia „250“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3802 3 3

**Do biura dzienników**  
 i trafiki poszukuje się **panny** z kilkoletnią rutyną w tem zajęciu. Kaucya potrzebna. Zgłoszenia przyjmuje M. A. Rokach, Tarnów, ul. Wałowa. 3815 2 3

**Dom**  
 i 7 morgów gruntu do sprzedania w Prądniku Białym 30 (poczta Prądnik Czerwony). Wiadomość także u właściciela. 3762 4 4

**Starych agentów miejscowych**  
 władających językiem niemieckim, do sprzedaży dozwolonych w Austrii losów także za stałym wynagrodzeniem, przyjmujmie Dom bankowy „Merkur“, Brunn, Neugasse 20. 3845 4 10

**Adresy**  
 Dowodnik urzędowanie zebrano wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem poita w Internat. Adressen-Bureau **Josel Rosenzweig und Söhne, Wien, I.** Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, Budapest, V. Nador utca 20. — Prospekty franco. 174 36 52

**OBWIESZCZENIE.**  
 Wydział Rady powiatowej w Cieszynie sprzedaje w drodze licytacji drzewostan sosnowy na przestrzeni około 75 morgów do wyrębu w lesie gminy Cewków oszacowany na 182.763 K, zaś w lesie gminy Miłków drzewostan również sosnowy, na przestrzeni około 24 morgów do wyrębu, oszacowany na 29.300 K w lesie gminy Krowica sama 837 sosen oszacowany na 10.376 K. Termin do wnoszenia ofert pisemnych do 28 lipca b. r. 3847 3 3  
 Blizsze informacje w Wydziale Rady powiatowej w Cieszynie w dniu powszednie w godzinach urzędowych.

**MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA**  
 Kraków, Grodzka 13, Tel. 43. 302 57 0  
 poleca  
**NA SEZON WIOSENNY**  
 nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.  
**Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama“.**

**Cement i Gips** sztu-katerski i murarski.  
 Wapno hydrauliczne.  
 Antimerulion.  
 Karbolemum Avenarius  
 Tekturny smolowe do pokrywania dachów.  
 Smolowic gazowy i drzewny.  
 Farby na dachy.  
 Farby do fasad.  
 Lakiery do kapeluszy słomkowych.  
 Środki do czyszczenia pian.  
 Farby do firanek i materyj.

**Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.**  
 polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych angielskich „LAWN-TENNIS“, „CROQUET“, „FOOT-BALL“ oraz  
**Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa. Nowosć „Djabolo“ najnowsza gra i zabawka.**  
 Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**Farby olejne** do użycia gotowe.  
 Farby olejne do podłóg.  
 Farby lakierowe, szybko schnące.  
 Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.  
 Masę woskową do zapuszczania podłóg.  
 Masę francuską do zapuszczania posadzek.  
 Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania złotych, popielatych i czarnych bucików.

**Tennis i Rakiety** tenisowe najlepszych marek, **Krokiety, Piłki nożne, Piłki gumowe, Hamaki** i wszelkie zabawy i gry ogrodowe, poleca najtaniej i w doborowych gatunkach 3551 28 0  
**C. SZCZURKOWSKI**  
 KRAKÓW, GRODZKA 2.  
**Nowosć: Djabollo.**

**Nauczyciel gimnazjalny**  
 poszukuje lekcyi na czas wakacyi w Krakowie. Zgłoszenia **A. Z.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3851 2 3

**Fortepian krótki**  
 najnowszy model, krzyżowy, z angielską mechaniczną, firmy Proksch, mało nazywany i pianino jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **Slotwińskiego**, ul. Szewska 10. 3853 3 3

**Pomocnik handlowy**  
 zdolny ekspedyent i dekorator, potrzebny od 1 października b. r. do pierwszorzędnego magazynu bławatnego i bielizny damskiej w Krakowie.  
 Zgłoszenia nadsyłać proszę pod „Bławy“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3833 3 3

**BERSON**  
 obcasy gumowe  
 Bardzo wielka przyjemność: Spokojny chód bez hałasu. Bardzo do- brze działającym dla nerwowych i ból głowy mających są jedynie „Berson obcasy gumowe“. Dostać można w hand- lach tego rodzaju. Prawdziwa tylko z wy- tecz. słowem „Berson“ Wyjączny kontrahent.  
 Wien, VII.

**Lokal**  
 parterowy z portalem przy ul. Brackiej l. 11 w Krakowie, składający się z 2 większych, 3 mniejszych ubikacyi i jednej piwnicy lub 3 piwnic, nadający się na wszelki przemysł, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu **E. Sni-dowicza, Kraków, Linia A-B.** 3811 2 4

**Gratis i franko**  
 wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**. Dem wysyłkowy wyrobów muzy- cznych w Brnx Nr. 484.  
 Skrzypce dla początkujących już za K 4-80, 5-30, 6-—, 6-30 i wyżej. Smyczki po K —80, 1-—, 1-40, 1-80 i wyżej. Cytary, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wy- miana lub zwrot pieniędzy. 1407 69 60

**SWOSZOWICE** Zródł siarczany i zakład kąpielowy  
 W miejscu stacya kolei żelaznej.  
 Prócz 7 pociągów kolei żelaznej, odchodzą z Krakowa omnibusy codzien- nie o godz. 9 rano i o 4 po południu z Rynku głównego.  
 Mieszkania w zakładzie od 1—4 kor. dziennie.  
 Kąpiele siarczane po K 1-—, 1-50 i 2-—. 3604 5 10

**PATENTY**  
 wyjednywa we wszystkich państwach 105 87 0  
 inżynier **S. DZBAŃSKI**  
 przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.  
 Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

**Renaissance. — Nowosć!!! — Renaissance.**  
 Nowo i z wielkim komfortem została otwartą  
**Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.**  
 Kuchnia smaczna, codziennie świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcją znanego kapelmistrza p. Sellera. 2567 22 52

**FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE**  
 Wchód z Rynku głównego L. 21  
 biura parterowe, telefon Nr 361:  
**Kantor Wymiany** sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czek na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizji, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.  
**Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits)** w opancerzonych kasach ogniotrwałych.  
**Oddział wekslowy.**  
**Oddział wkładek gotówkowych** w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asynagacje kasowe.  
**Oddział towarowy.** Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.  
 Wchód z ulicy Brackiej — parter  
**Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa** Pożyczki za porę- ką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuterji i t. d.)  
 l. piętro — telefon Nr 7  
**Dyrekcya** udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek: hip. Korespondencya — Buchalterya.  
**Filia Banku Hipotecznego** w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakresie czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrótną pocztą.

**Bazar Krajowy**  
 w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,  
 poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.  
**Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności SANDAŁY KNEIPOWSKIE**  
 męskie, damskie i dziecięce. 2789 24 0

**Jan Innatowicz**  
 w Krakowie Sukiennice 20.  
 Poleca 2202 11 0  
**Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.**  
**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.**  
**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.**  
**Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**  
 do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne.  
 Medal złoty na Wystawie higieniczno-lekarskiej.

**Jak osiągnę zdrowie?**  
 Tego czyż nasza 64 strony obejmująca, ilustrowana 3873  
**książka za darmo.**  
 Zalecamy przeto każdemu choremu, szczegól- nie tym, którzy mają nerwowość, neurastenję, reu- matyzm, bole plec i głowy, dolegliwości żołądkowe i jelitowe, osłabione serce, porażenia i t. d. i osła- bienia wszelkiego rodzaju, ażeby się do nas zwró- cili bezzwłocznie, a kto nam nadesłanie znajdujący się poniżej kupon, otrzyma natychmiast naszą wy- żej wymienioną broszurę w zamkniętej kopercie za darmo opłaconą.  
**Elektro-therapeutische Ordination**  
 Wiedeń, I., Neuer Markt Nr 14, I. Stock, Abt. 38.  
**Kupon na książkę za darmo:**  
 Do 18/VII. 1908.  
**Elektro-Therapeutische Ordination**  
 Wien, I., Neuer Markt, 14, I. Stock, Abt. 38.  
 Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.  
 Nazwisko: .....  
 Adres: .....

**Notaryusz**  
 w większym mieście szuka substytuta na czas dłuższy. — Zgłoszenia pod N. W. poste re- stante **Kraków.** 3846 3 10  
**Urządzenie sypialni**  
 za przystępną cenę do sprzedania. — Wiado- mość: ulica Szewska 25, II piętro, front, drzwi na prawo. 3867 2 2  
**Poszukuje się maszynisty** moralnego, dokładnie obznajomionego z motorami ssąco-gazowymi. — Zgłoszenia przyjmuje Kornhäuser w Faliszowicach, poczta Zakliczyn n. D. 3878 2 3  
**Akuszerka**  
 z Warszawy mieszka obecnie ul. Zwierzynie- cka 23 i poleca się nadal jako zdolna i pra- ktyczna akuszerka. **A. P.** 3865 3 3  
**Lalki**  
 Piękne, praktyczne i trwałe  
 Kraków, Wojska 1/1.  
 Fabryka lalek oraz klinika.  
 Specyalnosc fabryki: lalki z blaszancami do czesania, w krakowskich strojach, mó- wiące i nowe lalki drewniane własnego pomys-łu; bardzo praktyczne i trwałe. Nadte naj- większy wybór lalek na Galicyę wszelkiego rodzaju i wyrobu. — Poza tem wszelkie przy- bory dla lalek: sukienki, buciki, pończoszki, kapelusiki, parasolki, zegarki, rękawiczki, to- rebki, wózki i t. p.

**FABRYCZNY SKŁAD** parasolek i parasoli. Peleryny nieprzemakalne tyrolskie rękawiczki, woalki, pończochy damskie, dziecięce i męskie. **Najnowsze torebki damskie** poleca w wielkim wyborze ceny konkurencyjne **Anastazy Froncz** Kraków Floryańska 17.

# SLYNNA W SWIECIE WODKA FERNET-BRANGA

## firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania  
**JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WODKĄ ŻOŁĄDKOWĄ**  
Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Woikowskiego; A. Hawelki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: M. Czerwinski, ul. Straszewskiego 9

# TANIA SPRZEDAŻ w MAISON de BLANC

## KRAKÓW, RYNEK 6.

Z powodu nadchodzącej gorącej pory sprzedaje się wszelkie towary letnie po znacznie niższych cenach. Kto chce kupić tanio, powinien skorzystać ze sposobności i u nas nabyć potrzebne artykuły mody, niżej wyszczególnione. Zdumiewająco tania sprzedaż. Naszą zasadą jest zawsze jak najrzetelniejsza obsługa. Dla kupujących w małej ilości tasama korzyść co dla odprzedażających. P. T. Publiczność może się o tem przekonać. Do sprzedaży częściowej jak i hurtowej są przeznaczone przedmioty wymienione niżej.

Koszule męskie z gorsm pikowym, w najlepszym gatunku teraz tylko	K 3 90	Majtki batystowe z koronkami począwszy od	K 3 98	Dobre chusteczki z kratką, tuzin	K 3 60
Koszule męskie z angielskiego zefiru, najpiękniejsze wzory, najlepszy gatunek	K 4 80	Majtki z sztyfonu, najlepszy gatunek, począwszy od	K 2 80	Dobre chusteczki z barwnym brzegiem, tuzin	K 2 20
Koszule męskie z angielskiego kretonu, najpiękniejsze wzory, najlepszy gatunek	K 3 18	Koszule damskie batystowe z ręcznym haftem	K 5 30	Skarpetki barwne, 6 par	K 96
Koszule męskie z barwnym gorsm jedwabnym	K 3 10	Halki Alpaka we wszelkich barwach, począwszy od	K 5 50	Skarpetki barwne, 6 par	K 1 28
Koszule męskie dla turystów, z zefiru	K 3 10	Halki jedwabne czarne i barwne, począwszy od	K 14 —	Skarpetki barwne najlepszy gatunek 6 par	K 2 40
Koszule męskie angielskie dla turystów, najlepszy gatunek	K 1 98	Halki czarne klotowe w wyborze bardzo wielkim począwszy od	K 2 96	Skarpetki barwne najlepszy gatunek fil de cosse para	K 95
Kalesony najlepszy gatunek	K 1 70, 2 70, 3 —	Bluzki jedwabne we wszelkich barwach począwszy od	K 7 50	Pończochy damskie, para	K 46
Kolnierzyki, manszety, krawatki w wyborze bardzo wielkim po zdumiewająco niskich cenach.		Bluzki batystowe białe i barwne począwszy od	K 4 50	Pończochy damskie, para od	K 70 do K 90
Koszule damskie batystowe z koronkami, białe i barwne	K 3 96	Bluzki zefirowe począwszy od	K 1 90	Pończochy fil de cosse, gładkie à-jour, czarne i barwne para	K 1 20
Koszule damskie półpłócienne, z ręcznym haftem	K 2 90	Bluzki czarne klotowe i czarne począwszy od	K 7 80	Parasole półjedwabne z drutami wydrążonymi	K 4 20
Koszule damskie półpłócienne, z haftem szwajcarskim	K 2 30	Ubranka dla dzieci, prać się dające, we wszelkich barwach i wielkości	K 3 20	Parasole czysto jedwabne, wyborne	K 10 50
Koszule damskie czysto płócienne, z ręcz. haft. od K 5 80 do	7 —	Sukienki dla dzieci prać się dające i wełniane	K 1 50	Parasolki czarne i barwne począwszy od	K 2 30
Staniki z haftem valence	od K 1 70 do 4 —	Fartuski dla chłopców i dziewcząt, barwne z figurami i gładkie	K 1 20		
Kaftanki batystowe z haftem batystowym i koronkami począwszy od	K 5 —	Angielskie chusteczki batystowe, à-jour, tuzin	K 3 90		
		Angielskie chusteczki dla mężczyzn, b. piękne desenie, 1/2 tuzina	K 3 50		

Płaszczko do kąpiei, ręczniki, prześcieradła, bielizna, damasty czysto i półpłócienne, serwetki, ściereczki, ściěrki i t. d., jakoteż wszelkie inne do tego działu należące przedmioty. Przy kupnie począwszy od 20 K otrzymuje każdy 3% opust towarem. Ruble liczy się po K 2 54. 3721 2 0

# LUBLIN || Wystawa higieniczna || Zapisy do 15 sierpnia - - - - - Otwarcie 12 września 1908.

### ZAKOPANE.

Nowo wybudowany z komfortem urządzony  
**HOTEL CENTRALNY.**  
Pokoje od 2-10 koron. 3643 4 16

**Koncesjonowany budowniczy**  
poszukuje wspólnika do prowadzenia biura i robót budowlanych.  
Wspólnikiem może być człowiek praktycznie w budownictwie wykształcony, lub mogący włożyć do spółki większy kapitał.  
Zgłoszenia pod „127“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3805 4 5

### WODY.

Specjalne składy wód mineralnych naturalnych, firmy 3521 6 10

### N. TRAUMA syn

w Krakowie i w Tarnowie  
ul. Dietla 46 Hotel Krakowski  
są zaopatrzone we wszelkie świeże wody,  
sole do kąpiei, ługi i t. d. sprowadzone bezpośrednio od źródeł.

### MARXA EMALIA

i glazura do podłóg

znakomite osobliwości, przedko schnące, ktorými zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

SKŁAD 1736 14 13  
FABRYKI LAKIERÓW LUDWIKA MARXA  
ma w Krakowie: Fr. Lenert,  
Reim i Ska, R. Drobner.

### R. GLANZBERG

W TARNOWIE 15 0  
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych.  
Reparacje wykonuje się szybko i dokładnie.

edyndie prawdziwy jest tylko  
**THIERREGO BALSAM**  
z zieloną zakoniącą jako znakiem ochronnym. Wyszła się najmniej 12/9 lub 6/1 lub 1 patentowa flaszka (familijna do podróży) za 5 K. Opakowania nie liczy się.

**THIERREGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA.**  
Wyszła się najmniej 2 dawki za K 8-60. Opakowania nie liczy się. Wszędzie uznane za najlepsze środki domowe przeciw dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, kaszlowi, zaflegmieniu, zapaleniom, zranieniom, ranom.  
Zamówienia lub przekazy pieniężne adresować: A. THIERRY, Schutzel-Apotheke in Pregrada bei Rohitach. Skład prawie w każdej aptece. 2245 14 33

### Najpiękniejsze lato staje się plagą dla każdej pani

która ma piegi!

Roberta Fischera krem na piegi, usuwa, za co się ręczy, piegi, plamy wątrobiane itd., i sprawia, że cera staje się napowrót czystą i piękną.  
Cena 4 K. za zaliczką 4 65 K.  
**ROBERT FISCHER**, doktor chemii i kosmetyk, Wiedeń, I, Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2). 3278

### IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY.

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa siono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zębów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatory systemu „Waldenburgera“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.  
Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.  
W sezonie I. od 30 maja do 30 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkanie znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.  
Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kapielnia zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.  
Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2373 8 8

**Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

### Sensacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie wykonuje na wzór zakładów angielskich i amerykańskich 3220 10 10

### „ZAKŁAD KAMERA“

w Krakowie — naprzeciw hotelu „Royal“,  
po cenach

12 sztuk wizytowych . . . . . K 2-60  
12 sztuk gabinetowych . . . . . K 5-80

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach.  
Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę.

Od roku 1868 w użyciu.

### BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy do świetnym skutkiem przeciw

**wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju**  
w szczególności przeciw powtarzającym się i pasyżnym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw sności nosa, wydmom z odmożenia, potwii nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smolowcowa zawiera 40% smolowca drzewnego i wyróżnia się znaczenie od wszelkich innych mydeł smolowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnym używa się także bardzo skutecznego

**Bergera leczniczego mydła smolowcowo-siarczanego.**  
Jako łagodniejsze mydło smolowcowa do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezównane mydło do mycia i do kąpiei stuzi do codziennego użytku

**Bergera glicerynowe mydło smolowcowa**  
zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.  
Jako wyborowego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

**Bergera mydła boraksowego**  
a mianowicie: przeciw przyszcemu, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.  
Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smolowcowa i boraksowych i bacznie o odbiór tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy  
G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.

Odnaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.  
Wszelkie inne lecznicze i higieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.  
Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:  
**G. HELL et Comp., Wiedeń, I, Biberstrasse 8.**  
Dostać można w KRAKOWIE w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, jako też w każdej aptece w Galicyi. 1878 16 36

### Fabryka maszyn

pilników, sikawek, odlewnia żelaza i metali  
**Braci Bartik w Tarnowie**

Polecają: Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali, raszple do drzewa i kowalskie. Przyjmuje zużyte pilniki do nastękiwania. Kompletne urządzenia maszynowe, najnowszych systemów, dla cegielni, młynów, tartaków i rzeźali. Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysł., obszarów dworskich i t. p. Transmisye, tarce pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe. Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli. Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.  
Cenniki i kosztorysy darmo i oplatnie. 3652 5 6

### Jazdy dla przyjemności na „Thalii“

pierwszorzędnym salonowym parowcu

### Austryackiego Lloyd w Tryeście

II. Podróż do krajów północnych.  
Z Kilonii od 3 do 31 sierpnia  
do Norwegii, Szwecji i do krajów Wietoznego lodu.  
Cena jazdy za podróż morzem i utrzymanie od 700 koron wwyż.

**Podróż IX** z Bremerhaven do Tryestu od 5 września do 1 października do modnych kąpiei morskich oceanu Atlantycznego, do Hiszpanii i Algieru. Cena jazdy za podróż morzem i utrzymanie od 520 K wwyż.

**Podróż X** do Półn. Afryki, Hiszpanii i wysp Balearskich z Tryestu od 8 października do 4 listopada. Cena jazdy za podróż wraz z utrzymaniem od 650 K wwyż.

Wycieczki ładowe urządza Thos. Cook et Son, Wiedeń, pod warunkami objętemi osobnym programem — Blizsze szczegóły: **Goldlust i Ska, Karol Gottlieb, Rynek gł. 17, Kraj. Związek turystyczny, w Krakowie**, tudzież Gener. Agentura Austr. Lloyd, Wiedeń, I, Kärntnering 6. 2639 9 12

### Główna wygrana 600.000 Frkw dnia 1 sierpnia

przypada na

### LOSY TURECKIE

6 ciągnięć na rok 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32, 1/64

6 głównych wygranych na rok, a mianowicie 3 po 600.000 franków, 3 po 300.000 franków i liczne wielkie pobożne wygrane.  
Najmniejsza wygrana 240 franków = około 229 K.

**LOSY TURECKIE**  
są ze względu na te nadzwyczaj korzystne widoki wygranej bardzo polecenia godnymi, w górze isó mogącym papierami. Polecam je preto do kupna. Za gotówkę podług dziennego kursu.  
Polecam nadto: 3672 2 5

1 los turecki na spłaty miesięczne po 7- 8 K  
5 losów tureckich „ „ „ 35- 40 K  
25 „ „ „ „ „ 150-180 K

Cenę ustanawia się najniższą na podstawie każdorazowego stanu kursu. Wyłącznie, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Najlepiej przesłać ją przekazem.

**EDWARD URBAN**  
Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23 - 25 (w domu własnym)  
Rzetelnych, stałych odprzedawców przyjmuję wszędzie.  
Niskie ceny. Dobra prowizya

Od kilkunastu lat istniejący.

### Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej  
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 3544 80 0

### KUPIE

dom z ogrodem, na dobry procent, w ładnej części miasta. Zapłać gotówką. Oferty Z. Z. poste restante **Kraków**. 3799 2 2

### PIĘKNY BIUST

wspaniała pierś w dwu miesiącach przez **Pigułki wschodnie** (Pillules Orientales) jedyną, która rozwija biust, wzmacniając, przywracając i biustowi kobiet nadając powabny kształt, nie szkodząc zdrowiu. Poreczenie, że nie zawierają arseniku. Przez znakomitość lekarskie za dobre uznane. Zupelna dyskrocyja. Pudełko ze sposobem użycia oplatnie po otrzymaniu 5 45 K lub za zaliczką 6 75 K.  
J. Ratie, aptekarz, Paryż.  
Składy: w Pradze Fr. Vitak i Sp., ul. Wodna 21, w Budapeszte aptekarz J. v. Turók, K. Raly-utca 12. 2612 11 26

### Pleniądce na 4 1/2%

w stosunku roku dla wypłacalnych każdego stanu, także dla pań, w każdej wysokości do zwrotu w ratach miesięcznych lub kwartalnych. Pożyczki hipoteczne, konwersje na I, II, III miejsce do 75% wartości. Zgłoszenia przyjmują Escompte und Bankommission, Budapest, VII., Rottenhiller-gasse 54. (Korosp. niemiecka. Marka na odpowiedź). 3708 6 9

### PSY

wszelkich ras  
sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejda żywe, i poleca do celów zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu, synny zakład

### FUCHSÓV PSINEC — PRAGA, KLAMOWKA R.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — oplatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki oplatne za darmo. — Adres telegrafowy: „Fuchspark Praga“ Nr telefonu 3.763 3147 7 59

### Lüftingera

### tepiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie płamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Załadak tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składowy głównym w Krakowie, ul. Szewska 1. 5. 3026 6 10

### !!Bacność kolarze!!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z oplatoną przesyłką do każdej stacji kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6. 7. Weże K 3 50 4, i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobięgi K 15 i 18. Pompy 80 h. pompy nożne K 2, lampy olejne K 1 50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3 50, siódła angielskie K 3, torba trójkatna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kolowe K 1 50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupelnie emalowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. Wszelkie reperacje wykonuje starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtowych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaz raty wykluczona. Skład fabryczny: A. Weissberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23/B. (Firma golska). 3592 39 0

### Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje, wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje, wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

### Wiskida R.

- Kraków, Plac Maryacki -  
Filia: ul. Sławkowska 1

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

# Kapiele

z kwasu węglowego (CO<sub>2</sub>)  
zastępujące kąpiele w Hauheim, Kissingen  
wyrabia  
**LWOWSKA FABRYKA CHEM.**

# „TLEN“

Kapiele te, stosowane na ordynacje i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmi płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płucowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki „TLEN“

Liczne zaświadczenia i podziękowania: Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie. — Do Zarządu Fabryki „TLEN“ we Lwowie.

Z przyjemnością poświadczam, że stosując kąpiele z CO<sub>2</sub> (kwasu węglowego) wyrobu fabryki „Tlen“ we Lwowie, w odpowiednich przypadkach, przyspisy do przekonania, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach, na które kąpiele takie są wskazane.

Prof. Dr. Gluziński  
dyrektor kliniki lek. Uniw. lwowskiego.  
Lwów, 15 maja 1907.

Szanowna Dyrektorko „Tlenu“.  
Zalecone mi przez Dra Bron. Owczarskiego kąpiele z kwasem węglowym (CO<sub>2</sub>) w ilości 80 co drugi dzień, pobrałem z fabryki „Tlen“ a za ich skuteczne działanie dziękuję WWPanom.

Z poważaniem Bolesław Lewicki  
naczelnik Wzajemn. kredytu.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen“, sędziwiec po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie profesor: Dr Neusser, Dr Widman i Dr Pras, powrócił do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpiele według wskazań lekarskich, jak najwięcej polecam.

Adolf Helm  
aptekarz.

Do Szanownej Dyrektorki fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrektorki za rychłe przyślanie mi piętnastu paczek soli do kąpiele z kwasem węglowym, których działanie w moim znużeniu i wyczerpaniu nerwowym okazało się wprost niezrównane. Znakiem tego wyrób jest istotnie godny jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku  
K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.  
Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpiele z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od kilku lat cierpięm tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką i t. d.

Zofia Solska.

Setki podziękowań, których dla braku miejsca nie drukuję.

Oprócz kąpiele z kwasu węglowego, które w ciągu kilku lat bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowym.  
Kąpiele borowinowe zwykłe Francuskie.  
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.  
Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.  
Kąpiele siarczane z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpiele z naszych soli jest nadzwyczaj wygodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w używaniu.

Cenniki, prospekty gratis i franco.  
8211 6 0

# ZAKOPANE

## Dra Hawranka Sanatorium dla chorych na płuca

Leczenie klimatyczno-dyetyczne. Hygieniczne urządzenie. Komfort.  
Centralne ogrzewanie, kanalizacja, wodociąg z zimną i gorącą wodą, kąpiele i t. p.  
Ceny od 10 1/2 kor. dziennie. Prospekty na żądanie.  
Kierownik **Dr Z. Czapliski.** 2036 10 12

Nie może być nigdy zbyt ostrożną, gdy chodzi o zdrowie i piękność. Nie należy więc używać kosmetyków, które za sobą mają tylko szumną nazwę, a nie poleca ich doświadczenie. Natomiast rozgłos, zdobyty przez **krem Simon** jest pewną rękojmią, że od niego niema lepszego środka do zatrzymania świeżości i elastyczności skóry na twarzy. 311 10 12

# Franciszek Zuliani

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowlane betonowych

Kraków, Półwie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37  
Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynnę w różnych rozmiarach, kregi studienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powalony betonowy żelaznej konstrukcji według wyrobionego patentowego systemu „Kiefer“. — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych. 2792 16 20

**Cenniki gratis i franco.**

# Szkodliwość nikotyny usunięta.

**WP. Mr. W. Beldowski w Krakowie.**  
Z przyjemnością donoszę WPaństwu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokim poważaniem  
**Prof. Dr Antoni Mars.**

O dobroci i doniosłym znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione

**Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.**

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol“ wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.  
1000 tutek ze „Salvesolem“ K 2 80.  
Pakietek waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.  
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 2347 4 0

# Mr. W. BELDOWSKI, Kraków.

# SINGERA

maszyny do szycia do różnych celów,  
a zatem nie tylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

**Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia**  
Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego.  
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

**Uwaga!** Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcji, działalności jak najmniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 3553 25 0

Prawnie chroniony. Prawnie chroniony.

# „Hygienicus“

zdumiewający wynalazek, którym nadaje się materyom wygląd nowych.

Niezbędny do bielizny stołowej, poscieli, toalety, koszul miękkich (nie krochmalonych), bluzek, wyprawy ślubnej, bielizny jakoteż barwnych ubrań płociennych lub bawełnianych, witraży, kotar, koronek, zastoi i t. d.

„HYGIENICUS“ czyni tkaninę trwałą i nadzwyczaj podatną, podobnie jak jedwab; matery bawełnianej nadaje piękny wygląd płótna holenderskiego. 3776 2 20

Zawsze działa jednako na wszelkie tkaniny, czy to płócienne, bawełniane, wełniane lub jedwabne.

**Działa desinfekcyjnie!**  
Dostać można w każdym składzie aptecznym i podobnych handlach.

**L. CHIOZZA & Co., Cervignano (Pobrzeże).**



Znak ochronny.

# BANK GALICYJSKI

## dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek główny l. 25

# Wynajmuje schowki

(Safe deposits).

Za opłatą 30, 50 lub 75 koron rocznie otrzymuje wynajmujący w skarbcu specjalnie na ten cel zbudowanym i stałą opancerzonym, schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie i dokumenta. 3334 6 6

# Farby, Lakiery, Emalie

farby pokostowe, masa woskowa do posadzek, pokost, olej do świecenia i maszynowy, lakiery na skóry, brunoliny, sekatory, poleca po cenach fabrycznych

3664 5 10 fabryka lakierów  
**L. Baranowskiego, Wolska 22.**

# W Pensjonacie im. Sobieskiego

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów,  
Kraków, ulica Stachowskiego l. 12, II piętro,

są na przyszły rok szkolny już tylko 4 wolne miejsca do zajęcia. **Przymusowa konwersacja niemiecka** pod kierunkiem rodzowitego pedagoga Niemca. Codziennie z rana gimnastyka szwedzka. Nadzór nad wychowaniem ścisły. Jak najtroskliwsza opieka w każdym kierunku zapewniona. Ciągła styczność ze szkołą. Maksymalna liczba wychowanków 12. Szczególnie zakład ten jest odpowiednim dla chłopców fizycznie słabo rozwiniętych, niedokrewnych i t. p. 3040 11 12

# FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcji żelaznych

# J. MIESZKOWSKI i Ska

Kraków - Biały Prądnik.

Wyrabia: Wózki żelazne i drewniane, tory stałe i przenośne, zwrotnice, tarcze obrotowe, łączniki do szyn, gwóźdź ręcznie kute, śruby, taczki żelazne, Wszelkie konstrukcje żelazne, ogrodzenia żelazne, bramy, furtki od najzbytłowniejszych do najtańszych.


Biuro sprzedaży:  
**Biuro Techn. Universum, Kraków, Basztowa 19.**  
Telefon Nr 814. 3367 9 0

# „ALLIANZ“

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.  
**Filia w Krakowie ul. Floryańska l. 10.**  
Kapitał gwarancyjny według zamknięcia za rok 1906  
**K 11.013.456-42.**  
Najtańsze taryfy, najdogodniejsze warunki opłat, pożyczki na własne police.  
Ubezpieczonym wypłacono do końca lutego 1907 r.  
**K 6.728.517-12.**  
Ubezpieczenia zawiera się począwszy od 10 halerzowej premii tygodniowej.  
Zdolni agenci obojga płci otrzymują każdej chwili zajęcie za bardzo dobrą prowizję, stałą pensję i dyety. 2952 8 13

# PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),  
GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI  
we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 93.



14 21 0

Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznie i pocztowymi parostatkami:  
**Do Stanów Zjednoczonych Ameryki**  
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.  
Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.  
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:  
**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd**  
we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencja w językach: polskim, ruskim i niemieckim.  
Kwarantanna dla podróżnych z Galicji już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjechać z Bremy.



**Drukarnie domowe z kauczuku**  
Cena z przyborami: 200 złotych K 3—  
70 złotych K 1— 250 „ 4—50  
90 „ „ 120 500 „ 8—  
120 „ „ 2— 800 „ 11—  
„ „ 2753 8 0

# Spółka chowu drobiu

w Bachowicach, p. Zator,  
zarejestr. z ogr. poroką dostarcza umiejętnie tuczonych kurcząt. Mięso jest białe, wszystkie łatwo odchodzi od kości i odznacza się pożywnością z powodu dobrotowej karmy (mięso, mąka jęczmienna, mleko i t. d.). Ceny niskie. Należy zamawiać 12 dni przed wysyłką.  
3763 4 4 Zarząd Spółki.

# LIST OTWARTY

do p. Plato v. Reussnera  
8669 3 0

Zamierzając uczyć się po niemiecku, posiłkowałem się podręcznikami 4-ech różnych autorów. Ale niestety, namiętny się dągo bezpożytecznie nauką, przekonałem się, że moje wysiłki są bezskuteczne i kilka rubli za 4 książki na wiatr wyrzuciłem. Musiałem więc przenieść naukę do kogoś, kto jest z zadowolonymi. Dowiedziałem się, że c. k. Państw. **Samouczka Polko-Niemiecką** nabyłem go i spróbowałem nauki poraz piątą z niedowierzaniem. Teraz jednak, po upływie 3-ech tygodniowej pracy samodzielnej na tymże **Samouczku**, zrobiłem w nauce większy postęp, niż poprzednio przez dwa lata. I spodziewam się, że w ciągu 2-ech miesięcy. I zarazem przekonuję się już dziś, że 80 kop. wydane na **Samouczek** Pański, zwróci się wkrótce ze stątyśmianym procentem, i książkę tę cenięm żył, niż brylanty, które są niepewne przed rabusiami, a wiadomości nabytej z Pańskiego **Samouczka** nikt mi nie ukradnie. Rozmówiony w Pańskiej metodzie i zachęcony do samodzielnej nauki, proszę mi przysłać 1-szy kurs **Samouczka Polko-Francuskiego** za 120 kop., który spodziewam się będzie stanowić tak rozkoszną zachętę do przyjemnej i wytrwałej pracy, jak **Samouczek Polko-Niemiecki**. — Fr. Wesołowski, Szkoła, gub. płocka, Królestwo Polskie, d. 17 czerwca 1908.

# Broń

Lancastry od K 26, karabinki flobertowe od K 150, pistolety od K 150, rewolwery od K 5—5. Naprawa tanio. Ilustr. cenniki opłacone. F. Dušek, Opoczno Nr. 44, przy kolei państwowej, Czechi. 3358 5 0

# Rowery

od 140 koron wyżej  
**Britania Premier Waffensrad**  
oraz części składowe do tychże za gotówkę lub na raty.  
Druki kolezasty, dzwonki elektryczne, wyroby nożownicze, naczynia kuchenne, naftę itp. poleca  
**J. Fiałkowski**  
Nowy Sącz. 2477 28 0

# W przeciągu 20-30 minut

**Śmierć muchom** nie masz much w stajni  
Każdy gospodarz młający swój dobytek, powinien się zaostrzyć w „Śmierć muchom“. Sposób użycia łatwy. Uskuteczni każda osoba. Wytrwa kilka lat. Niepowodzenie wykluczone. Wynalazca J. Kien, Nowy Sącz. Wysła opłatnie za załączką koron 5:50 (pięć i 50 h.)  
**P. Berta Neumann w Makowie.**  
3395 6 13  
Dokładny sposób użycia załączony.

# Pieniądze! Pożyczki! Zaliczki!

Oficerzy, urzędnicy, pensyonanci i inne osobistości otrzymują pożyczkę, względnie zaliczkę, w mniejszej lub większej kwocie pod najkorzystniejszymi warunkami. Nie ma wydatków, narząd, spieszna pomoc. Pieniądze na wszelkie dozwolone. Zgł. pod „Sekretar“ przyjmując eksped. ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń l., Rotenturmstrasse 9. Koresp. niemiecka. 3426 3 4

# Proszę zażądać

gratis i franco  
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; m. użycychnych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków **HANS KONRAD**, c. i k. nadw. dost. w Brück Nr. 1390 (Czechy). Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rom. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontar 8:40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 10 60

Skarpetki, Pończochy, czapki, kapelusze i kapturki poleca w wielkim wyborze po niskich cenach **FRANCISZEK MARTIN** KRAKÓW Rynek gł. 12



Kto Odolu konsekwentnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta. 3624 2 2

**ZGUBIONO**  
d. 14 b. m. we wtorek broszkę w formie białej, na muszli rzeźbiona kamea, oprawiona w rameczki pozłacane. Łaskawy znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie. Zgłoszenie: ul. Hełelów 21, parter. 3890 1 4

**Stowarzyszenie Nauczycielek**  
Karmelicka 36,  
poleca z dobrmi świadectwami nauczycieli, nauczycielki na lekcje i stałe miejsca, bony Polki i cudzoziemki. 3827 1 0

**Pokój kawalerski**  
umeblowany jest do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pędzichów 18, p. Guskowska. 3880 1 0

**Ucznia do praktyki**  
talentowanego z kilkoma klasami gimn. lub rożnymi jakoteż praktykanta do bicia, poszukuje najchętniej Zakład reprodukcyjny „Zorza” w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. 3899

**Do przedsiębiorstwa fabrycznego**  
właściciela dotychczas w kraju potrzeba jeszcze udziału kilkudziesięciu tysięcy koron. Śmiało zapytaj o warunki. Zdolny kupiec obywatel czynny pracownik w przedsiębiorstwie otrzyma pierwszeństwo. Na anonimy nie odpowiada się. Zgłoszenia pod 3870 przyjmie Administracja „N. Reformy”. 3870

**Do wynajęcia zaraz**  
pokój frontowy bez mebli lub z meblami, sam w sobie z oddzielnym wejściem, ul. Krakulca 1. 3, I piętro, na prawo. 3892 1 3

**Poszukuję podróżującego**  
do odwiedzania domów prywatnych dla bardzo pokupnego artykułu. Zgłoszenia: Dom eksportowy poste restante Kraków. 3889 1 3

**Dr Władysław Motubowicz**  
w Ropczycach  
kandydat notaryalny upoważniony do zastępowania posady. Najchętniej przyjmie w okolicy górskiej. 8855 2 3

**„Hakatoł”**  
specjalnie łęgi orzaby, prasaki, pohły, machy, pluskwy, mszyce i wszelkie owady. Wszędzie do nabycia w kartonach do rozpylania po 20 h. Główny skład i wyrób w Drogueryi, Kotofymja. 3097 10 13

**Od 1 października b. r.**  
będzie wakuować posada subiekta cukierniczego do ciast i pierników we fabryce wyrobów cukierniczych Józefa Siermuntowskiego w Krakowie. 3896 1 3

**Kupię**  
okazalego, jasno kasztanowatego ogiera lub wałacha, z długim ogonem i grzywą, anglo-araba lub pełnej krwi araba, 14<sup>1</sup>—15<sup>1</sup> wysokości, nie niżej 5, a nie wyżej 10 lat. Także i inne konie poszukiwane do kupna. Zgłoszenia w języku niemieckim do: I. Prager Reiter-Academie, Prag, III., Nostitzgasse 468. 3900 1 3

**I. wiedeński koncesjonowany zakład używanych pojazdów i wprzęży**  
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, pokryte jedno i dwukonne kuszofactony wszelkiego rodzaju, lekkie kabriolety, bruno i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmując w komisji Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 117 0

**Ważne dla Gospodyń!**  
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otworzyłem napowrót interes przy ul. Sławkowskiej l. 31, i że nadszedł świeży transport rozmaitej porcelany karlsbadzkiej

Sprzedaję różno naczyńia na wagę po 60 i 50 halery za 1 kg, restauracyjne naczyńia po 40 halery za 1 kg. Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach. Upraszam o jedno tylko zakupno na próbie, celem przekonania się o niebywałej taniości. Polecając się łaskawej pamięci, kładę się z poważaniem  
**M. Zangen**  
dawniej VOGELHUT.  
3807 4 4

**Księgarnia D. E. Friedleina**

Kraków, Rynek 17.

*A. Callier. Hygiena piękności.* Praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet, K 4, z przesyłką . . . . . K 4.20

*Choroby a małżeństwo.* K 3, z przes. K 3.10

*A. B. de Guerville. Walka z gruźlicą.* K 1, z przesyłką . . . . . K 1.10

*Dr Adam Langie. Popularna hygiena wzroku,* z przedmową prof. Gałęzowskiego, K 3.20, z przesyłką . . . . . K 3.10

**— NOWOŚĆ: —**

*J. Klus. Nowy słownik kieszonkowy polsko-niemiecki i niemiecko-polski,* K 3, z przesyłką . . . . . K 3.20

3891 1 15

**UWAGA!**

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek”, który gra całkiem bez szmeru i wyraźnie.

Proszę zająć od firmy

Pierwszy kraj. skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów  
**JÓZEFA WEKSLERA**

w Krakowie, Grodzka 71,



najnowszego cennika Nr 26, oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek” które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacje wykonywa się dokładnie szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm” z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 70 K. — Gramofony najnowszej konstrukcji od 24 do 2400 K. 2738 10 26

**175 tuzinów obrąbionych prześcieradeł bez szwu**

150 centymetrów szerokich a 2 metry długich, z poręczeniem czysto lnianych, z najlepszej przędzy lufanej sporządzonych — do sprzedania wskutek ograniczenia wyrobu po 2 K 40 h. Takie samo prześcieradła, lecz 2 metry 25 centymetrów długie po 2 K 80 h za sztukę. — Wysła się najmniej 6 sztuk za zaliczką 3874

S. STEIN, tkalnia płócien, Nachod w Czechach. Postfach 34.

**Miejsce kąpielowe „Vöslau”**

w uroczym położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wznieszeniach wiedeńskiego lasu, z rozległymi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych  
*Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.*  
Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkwiśności, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.  
*Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracja mleczna, żółtyzna i wodami mineralnymi, elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).*  
Codzienne koncerty, hale itd. w domu zdrojowym.  
Mieszkania w hotelach: Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Rausnitz), Witzmann sen., Witzmann jun. i w wielu innych willach i domach mieszkalnych.  
Lekarze: Dr. J. Kriehke, J. Wetinger. — Pora kąpielowa od maja do października.  
Początek kuracji winogronnej od 1 sierpnia. 3340 5 6

**Bazar Krajowy**

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Peleryny Zakopańskie od deszoku. — Guńki. — Serdaki. — Sukmanki krakowskie. — Czapeczki. — oraz wielki wybór pasków krakowskich i zakopańskich. 2781 8 0

**Jaworze.**

**Śląsk austr.**

**DRA Z. CZOPA**

od r. 1895 stale tanie ordyn.

3719 2 2

**Pensjonat i Zakład Leczniczy**

dyetetyczno fizyczny w rodzaju sanatorium. Hydropatya, kąpiele borowinowe gazowo-węglowe, solankowe, igliwowe, świetlne etc. Inhalacje elektrycznaya masaż, klimatyka. Kuchnia wykwinna, także jarska. Ceny od K 8 wwyż. Przyjmuje też eksternistów. Automobil-omnibus na stacyi w Jaworzu i Bielsku

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego

**Banku Hipotecznego w Krakowie**

**Oddział Kasy Zaliczkowej**

wchód od ul. Brackiej l. 1,

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp. zaliczek za skryptem dłużnym na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również

zaliczek na zastaw kosztowności

(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 3561 20 0

**HOTEL SANS - SOUCI**

Lwów, ul. Szajnochy 5 (bočna ul. Sykstuskiej i Kopernika) pod osobistym zarządem właściciela M. Danka. Poleca swój z największym komfortem urządzony Hotel, pokoje jasne, elektrycznie oświetlone. Czystość naderzwyczajna. Obsługa skrupulatna. Ceny bardzo umiarkowane. O łaskawym poparciu mego przedsiębiorstwa upraszam. 2168 13 13

M. DANK, właściciel hotelu.

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900.

**Kwizdy Korneburgski**

Proszek odżywczy dla bydła dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Przeszło 50 lat w bardzo wielu stajniach w użyciu przy braku chęci do żarcia, złem trawieniem, dla popieszenia smaku i powiększenia ilości mleka u krow. Cena 1 pudełka K 1.40, 1/2 pudełka K — 70.

Kwizdy Korneburgski proszek odżywczy dla bydła jest prawdziwy tylko z obok umieszczonego znakiem ochronnym. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowane cenniki za darmo i opłat. Skład główny: Franciszek Jan Kwizda, c. rk. austro-węg., król. rumuński i książęco-butyarski dostawca dworu, aptekarz obwodowy, Korneburg koło Wiednia. 258 8 15

**MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ**  
TOWARÓW MODNYCH I ŻAŁOBNYCH 3732 4 0

**WACŁAWA MŁODECKIEGO**  
w Krakowie, Rynek gł. 4 (obok kościoła N. P. Maryi)

Poleca w największym wyborze: Kostyumy wełniane, płócienne, suknie jedwabne, batystowe, wełniane, tiulowe i koronkowe według najnowszych żurnali i oryginalnych modeli francuskich i angielskich. Gotowe spodnie jedwabne, wełniane, płócienne, bluzki koronkowe, batystowe, zefirowe, boa, pończochy, krawatki, kołnierzyki i t. d.

**KONFEKCYA — MATERJAŁY I PRZYBORY ŻAŁOBNIE.**

Gwarantowane najlepsze rękawiczki francuskie i duńskie.

**Nowe książki**

**Kobieta lekarką domową.** Wielki podręcznik lekarski dla kobiet, opracow. przez Dra Annę Fischer, z 460 ilustr. oraz 35 tablicami kolor. Egz. opraw. z przes. 24 K.  
**Samouczek rachunkowy,** czyli gruntowna nauka rachunków i geometrii bez pomocy nauczyciela, oprac. Bol. Marczewski, wyd. drugie, z przes. 4 K 40 h.  
**Pieśniarz polski,** czyli zbiór arjy swojskich z nutami na jeden głos. 2 tomy opr. z przes. 5 K 50 h.  
**Śpiewniczek kieszonkowy,** zawierający 300 pieśni światowych, opr. z przes. 1 K 15 h.  
Zamówienia oraz zadatek należy przesłać pod adresem: Kubacka & Lang, księgarnia w Białej. 3817 5 10

**Wysyłam bardzo piękne morele**

jabłka na leguminy, gruszeki, brzoskwinie i ronktoły za nadesłaniem koron 2.80. Nieco później także i winogrona, 4 K za koszyk 5 kg., stać. Zamówienia tylko w języku niemieckim. — E. Farkas, Solitvadkert, Węgry. 3876 2 5

**Kto**

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

**GÓRKI, krawca**

Kraków, Floryańska 21. Na prowinie wysyłam próbki, modele, sposob brania miary, oraz ceny ubrań. 3714 4 4

**Każda pani i panna**

może środkiem przeczyszczenia samą wyprobowanym osiągnąć w krótkim czasie pełny, jędray biały. Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napowno działającym środkiem, za który dają zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że tylko ja znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichymi naśladowaniami. Środka tego używa się zewnętrze. Kosztuje 5 złr. (wystarczy do osiągnięcia zupełnego skutku), pół dawki 3 złr. z poręczeniem na piśmie. Zofia Illek, Otomuniec 2 (Morawa). 3698 5 5